Nr. 120. We Lwowie Wtorek dnia 1. Maja 1894 Rok XXVII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dodaje się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kisielki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse, J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, ... Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann, w Paryżu: C. Adam ... du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 ct. od wiersza
Drobne ogłoszenia 1 ½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza

Tydzień polityczny.

Lwów 30. kwietnia.

W łonie koalicji zgoda i harmonja wiele pozostawiają do życzenia. Objawia się to prawie na każdym kroku nietylko w wielkich kwestjach politycznych, ale także przy bądź co bądź małych wypadkach parlamentarnych. Intermezzo Beer-Piniński jest pod tym względem bardzo charakterystyczne. Zapasy oratorskie zdarzają się przecież dość często i parlament nieraz już był widownią pojedynku na słowa. Z tego samego stanowiska rzecz nie zasługiwałaby wcale na uwagę. Obojętnem także w tej chwili, po czyjej stronie była racja, czy rację miał poseł Piniński, gdy jako sprawozdawca z trybuny parlamentarnej dał wyraz swoim osobistym przekonaniom, czy potem poseł Beer miał prawo udzielić mu za to admonicję, czy wreszcie atakowany poseł Piniński miał potrzebę tak ostro replikować. Charakterystycznym jest sam wypadek jako taki i sposób, w jaki stronnictwa ujęły się za zapaśnikami, bo rzuca to charakterystyczne światło na usposobienie i uczucie, jakie po obu panują stronach. Prawieby się zdawać mogło, że zarówno konserwatystom, jak liberałom, zależało na tem, aby światu okazać wzajemną nieufność i nieszczerość, panujące w związku koalicyjnym, gdyż tylko one są w stanie zrodzić tego rodzaju drażliwości. My z naszego stanowiska nie mamy powodu ubolewać nad tym wypadkiem, bo nam koalicja nigdy do gustu nie przypadała, ale też nie jest on dla nas niespodzianką, bo w tak nienaturalnem stadle niesnaski prędzej, czy później musiały wejść na porządek dzienny. Ważniejszą jednak od tego wypadku, mającego przecież przedewszystkiem cechy osobiste, wydaje nam się sprawa inna, mająca dla nas znaczenie zasadnicze. Mówimy o Szląsku. W sprawie tej już pisaliśmy i określiliśmy już nasze stanowisko. Będziemy jednak musieli do sprawy tej powrócić, bo *N. fr. Presse* uznała za stosowne wystąpić z artykułem wstępnym, którego bez odpowiedzi pozostawić nie możemy. Złe z koalicją, jeżeli ona takie owoce przynosi.

W izbie włoskiej odniósł Crispi nowe, a ważne powodzenie. Nie jest ono wprawdzie rozstrzygającem w głównej kwestji, dziś na porządku dziennym będącej, niemniej przeto znaczenia faktu nie należy lekceważyć. Zamach na Crispi'ego, wykonany przez Zanardelli'ego, Cavalotti'ego i spółkę, odparty został bardzo znaczną większością. Ściśle biorąc, chodziło o kwestję parlamentarnego programu pracy. Cavalotti żądał przerwania obrad i natychmiastowej dyskusji nad projektami rządowemi, odnoszącemi się do środków, mających być użytemi w celu uzdrowienia stosunków ekonomicznych kraju. Wniosek ten odrzucono większością 269 przeciwko 56 głosom, należącym do grupy radykalnej i do frakcji Zanardelli'ego, a natomiast przyjęto wniosek Crispi'ego, żądający zamieszczenia na porządku dziennym rozpraw nad środkami finansowemi w dniu 16. maja. Podobnem powodzeniem gabinet Crispi'ego cieszył się już na sobotniem posiedzeniu, gdyż przeprowadził wniosek Cavalotti'ego o odroczeniu rozpraw nad preliminarzem budżetu wojskowego większością 277 głosów przeciwko 53. Zaznaczyć przecież należy, że jakkolwiek powodzenia te są bardzo znaczące, nie zdołały one dotąd zupełnie wyjaśnić sytuacji parlamentarnej, ponieważ nadspodziewanie pojednawcze oświadczenia Crispi'ego, które na razie rozstrzygnęły postawę izby, pominęły właściwą kwestję sporną, będąc tłómaczone powszechnie jako dowód skłonności pierwszego ministra do poczynienia oszczędności na polu militaryzmu. Crispi przyrzekł, że zbada organizację floty, oraz zapowiedział zaprowadzenie wszelkich możliwych oszczędności, które organizacji nie naruszą, a liczby statków nie zredukują. Wszakże Crispi do niczego się wyraźnie nie zobowiązał; w zasadzie tylko zaprzeczał mniemaniu. jakoby był zwolennikiem polityki militarnej, która mogłaby Włochy narazić na nową Lissę. Wynurzenia Crispi'ego nie brzmiały tak szorstko, jak groźba, niedawno wyrzeczona, że rząd rozwiąże izbę, jeżeli ta w dalszym ciągu będzie dążyć do zredukowania preliminarza budżetu. Oświadczenie ówczesne Crispi'ego dopięło celu, zatrwożyło bowiem opozycję do tego stopnia, iż dep. Caezi oświadczył, że głosować będzie za preliminarzem, ponieważ byłoby rzeczą niebezpieczną odwołać się w tej kwestji do wyborców. W obecnej chwili najważniejszym punktem sytuacji nie jest pytanie, odnoszące się do preliminarza budżetu wojskowego, lecz raczej pytanie, czy pierszeństwo w naradach ma mieć program finansowy, czy też ów preliminarz.

Większością 281 głosów przeciwko 194 angielska izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu bil, na mocy którego zaprowadzony zostaje ośmiogodzinny dzień roboczy w kopalniach. Poranne dzienniki liberalne winszują izbie gmin, iż jeszcze przed 1. maja powzięła taką uchwałę. Zdaniem tychże pism, Anglji oszczędzone będą niespokojności bez narażenia produkcji angielskiej na zmniejszenie. Wszakże, ażeby nie przecenić doniosłości głosowania w parlamencie na korzyść dnia ośmiogodzinnego, należy pamiętać, że agitacja, która tę kwestję oddała pod rozpatrzenie prawodawstwa, ograniczała się zawsze do pracy w kopalniach węgli i że wnioski opierały się zasze na względach praktycznych, nie zaś społecznych Jeżeli uchwała parlamentu, obecnie przyjęta, zyska rzeczywiście moc prawną, usunie się społeczeństwu angielskiemu sposobność przekonania się, czy istotnie nowe prawo okaże się praktycznem.

Za najnowszy czyn radykalizmu norwegskiego uważają postanowienie zapytania zachowawczego prezesa ministrów, Stanga, czy zrazu nie opierał się zaprzeczeniu następcy tronu, Gustawa, w kwestji szwedzkiej promenady wojskowej do Norwegji. Oprócz tego, zamierzają radykaliści wywołać spór w przedmiocie sprawy udzielenia pewnemu młodemu Norwegczykowi na przedstawienie szwedzkiego ministerstwa stypendjum dyplomatycznego, jakkolwiek wybór dyplomaty prawnie powinien był nastąpić przez norwegski wielki thing. Usposobienie radykalistów uwydatnia się najlepiej wskutek wynurzenia pewnego rękodzielnika prowincjonalnego, który utrzymuje, że p. Stang za utworzenie ministerstwa szwedzkiego otrzymać miał od pewnego obywatela szwedzkiego 400.000 koron. Tenże sam człowiek miał oprócz tego oświadczyć, że, gdyby na handlu lodem zarobił trochę pieniędzy, zarazby kupił prochu i kul, pojechałby do Christjanji i zastrzeliby zdrajcę ojczyzny. Odezwanie się to jest znaczącem ze względu na usposobienie radykalistów. W jesieni r. b. mają się, jak wiadomo, odbyć wybory do storthingu. Otóż, jeżeli w stronnictwie radykalnem panuje to krwiożercze usposobienie, jak się domyślać można z powyższego wynurzenia rękodzielnika norwegskiego, możnaby sądzić, że wybory te nie wypadną w duchu pojednawczym.

Sankcje mytnicze.

Na ostatniej sesji uchwalił Sejm cały szereg koncesyj na pobór opłat mytniczych. Z uchwał tych otrzymały cesarską sankcję następujące koncesje mytnicze:

Wydziałowi powiatowemu w Sanoku na rzecz utrzymania drogi gminnej Sanok-Mrzygłód.

Obszarowi dworskiemu w Borusowej od przewozu przez rzekę Wisłę w Borusowej.

Wydziałowi powiatowemu w Białej od mostu powiatowego na rzece Białce w Kaniowie.

Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach na drodze powiatowej przemyślańsko-świrskiej.

Radzie powiatowej w Rzeszowie od dwóch mostów na Strugu na drodze Tyczyn-Jawornik.

Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej na drodze powiatowej Jabłonówka - Busk - Rakobuty.

Radzie powiatowej w Starem mieście od mostu na rzece Strwiążu.

Radzie powiatowej w Pilznie na drodze powiatowej Pilzno-Radomyśl.

Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej rzeszowsko-kolbuszowskiej.

Gminie w Niepołomicach od przewozu przez rzekę Wisłę pod Niepołomicami.

Obszarowi dworskiemu w Podmichalu od przewozu przez rzekę Łomnicę w Podmichalu.

Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie od mostu na rzece Świcy w Dołpotowie.

Gminie i obszarowi dworskiemu w Niegowcach od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach.

Radzie powiatowej w Kałuszu od mostów na rzece Bołochówce przy drodze z Zarwanicy do Wojniła.

Prezydjum namiestnictwa zarządziło ogłoszenie powyższych koncesyj mytniczych w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych, a skoro to nastąpi, Wydział krajowy wygotuje dla stron interesowanych taryfy mytnicze.

Sprawa szląska.

Czas zamieszcza następujący uwagi godny artykuł w tej sprawie, który uzupełnia poniekąd onegdajsze nasze uwagi o koalicji:

Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność wyrazić przekonanie, że koalicja parlamentarna, popierająca obecny gabinet austrjacki, nie jest wcale zlaniem się stronnictw, które do niej przystąpiły i które nie mogą zrzekać się zasad, stanowiących ich polityczną podstawę. Wprawdzie niedługo po utworzeniu koalicji, niemiecka liberalna prasa próbowała tak wytłómaczyć jej znaczenie, iż Koło polskie i klub hr. Hohenwarta powinny zrezygnować ze swych życzeń i żądań na czas sojuszu z lewicą; ale komentarz ten był cokolwiek jednostronny i nie sądziliśmy, aby ktokolwiek mógł uznać jego powagę. Tymczasem okazuje się, że rzeczywiście na lewicy istnieją żywioły, które tak pojmują koalicję, jak ją tłumaczyła liberalna prasa, a najjaskrawszym objawem tego zapatrywania są polemiki, toczące się w sprawie szląskiej.

Mowcy Koła polskiego poruszyli podczas dyskusji budżetowej kwestję szląską w posób tak oględny i umiarkowany, że raczej możnaby im zarzucić zbytek ostrożności, niż nadmiar pragnień, a jednak te niezmiernie oględne przemówienia wywołały na lewicy niepokój i protestacje, zarówno przesadne, jak niczem nie uzasadnione. Niemieccy deputowani ze Szląska, którzy, nawiasem mówiąc, zawdzięczają swoje mandaty tylko sztucznej ordynacji wyborczej, zebrali się nawet na wspólną konferencję w tej sprawie. Wynikiem tych obrad była rezolucja, wyrażająca przekonanie, że „ustawy i instytucje Szląska dają dostateczną gwarancję zaspokojenia kulturnych potrzeb całej szląskiej ludności bez różnicy narodowości, że Niemcy okazali podczas ostatniej sesji sejmowej gotowość uwzględnienia uprawnionych życzeń polskiego ludu, i że wreszcie wszelkie wymagania, zmierzające do naruszenia niemieckiego stanu posiadania na Szląsku, należy odeprzeć z stanowczością." Uchwały powyższe są albo nie zupełnie szczere, albo polegają na wielkiem nieporozumieniu. I tak niemieccy przedstawiciele Szląska wiedzą chyba dobrze, że „ustawy i instytucje" tego kraju nie dają dostatecznej gwarancji zaspokojenia potrzeb narodowych polskiej ludności, gdyż pomijając już zupełne wykluczenie polskiego języka z instytucyj autonomicznych, ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych krzywdzą wprost polską ludność. Dalej radzibyśmy wiedzieć, gdzie, kiedy i przy jakiej sposobności Niemcy szląscy „okazali gotowość uwzględnienia uprawnionych życzeń Polaków?" Przeciwnie, ostatnia sesja sejmowa dowiodła, że niemiecka większość wyzyskuje swoją liczebną przewagę z całą bezwzględnością, i pomija systematycznie najskromniejsze życzenia polskich reprezentantów

W końcu należałoby raz wyjaśnić, jakie ma rozmiary ów „niemiecki stan posiadania." Jeżeli to pojęcie oznacza Niemców, mieszkających w Cieszynie i Bielsku, to oczywiście o jakiemkolwiek wynarodowieniu ich mowy być nie może, gdyż bogactwem, a po części inteligencją górują oni nad ludnością polską; jeżeli jednak „stan posiadania" obejmuje niesprawiedliwe przywileje, jakiemi cieszy się dotychczas język niemiecki w szkole i urzędzie, to oczywiście jest nietylko prawem, ale nawet obowiązkiem Polaków, dążyć do jego „naruszenia". Wszakże wbrew wszelkim zasadom słuszności i wbrew wyraźnym przepisom konstytucji, język polski, język znacznej większości ludności szląskiej, wykluczony zasadniczo ze szkół średnich, jest w urzędzie zaledwie tolerowany, a w szkolnictwie ludowem na każdym kroku upośledzony. Życzenia zatem Polaków dążą nie do odebrania Niemcom praw, im przysługujących, ale do usunięcia krzyczącej niesprawiedliwości; i nie sądzimy, aby najenergiczniejsze protestacje Niemców szląskich, lub ich wiedeńskich reprezentantów mogły powstrzymać Polaków od konsekwentnego i stanowczego popierania tych życzeń. Wprawdzie niemieccy szowiniści usiłują wywołać mniemanie, że ruch narodowy na Szląsku jest sztuczny, importowany z Galicji, a ludowi szląskiemu wcale niesympatyczny; są to jednak albo naiwne złudzenia, albo rozmyślne przekręcenie rzeczywistego stanu rzeczy. *Silesia*, organ liberalnych szląskich Niemców, ośmieliła się nawet nazwać ruch polski panslawistycznym, a twierdzenie to byłoby oburzające, gdyby nie było tak bardzo niedorzeczne; ale insynuacje te, śmieszne czy oburzające, nie przyczynią się niezawodnie do ukojenia narodowych przeciwieństw i nie świadczą wcale o gotowości do zgody.

Powtarzamy: lud polski na Szląsku ma przyrodzone i ustawami zasadniczemi zagwarantowane prawo do należytego rozwijania swego narodowego życia, a język polski powinien zajmować równorzędne stanowisko z językiem niemieckim. Tego wymaga słuszność i ustawa, do tego zmierzają usiłowania szląskich reprezentantów polskiej ludności, a obowiązkiem jest Koła polskiego poprzeć ich otwarcie i stanowczo. Obowiązku tego nie uchylą żadne koalicje i żadne parlamentarne kombinacje.

Proces anarchisty Henry'ego.

Z Paryża donoszą pod datą dnia 28. b. m.: Dziś ukończono proces przeciw Henry'emu

Henry zachowywał się tak, jakby cała sprawa nic go nie obchodziła.

Sądowy chemik Girard wyraził przypuszczenie, że Henry przy sporządzaniu bomb musiał mieć jednego lub dwóch pomocników.

Na to Henry, wyrwany już z apatji, zawołał:

— Jesteś pan znakomitym chemikiem, ale nie jesteś ślusarzem. Każdy ślusarz panu powie, że z żelaznym zamkiem wybornie sam dać mogłem sobie radę.

Prezydent i prokurator państwowy badają Henry'ego, z czego żył w przeciągu ostatniego półtora roku, nie mając zajęcia. Skonstatowano, że pozostawał w stosunkach ze złodziejem Ortizem, ale nie wiadomo, czy brał udział w jego wyprawach.

Przyjaciele i krewni Henry'ego korzystnie wyrażają się o jego zdolnościach i przymiotach.

Inżynier Bordeauve, u którego Henry był zajęty, wyraża się o podsądnym nawet bardzo przychylnie.

Prezydent: Masz pan jeszcze co do powiedzenia?

Henry (z patosem): Panie Bordeauve, bywaj pan zdrów, nie obaczymy się więcej.

Lekarz Goupil, długoletni przyjaciel Henry'ego i jego rodziny, usiłował przedstawić go jako niepoczytalnego.

Henry: Za pozwoleniem, jam nie półgłówek. Dziękuję panie doktorze, za ten pomysł uratowania mnie, ale ja posiadam zmysły zupełnie w porządku. Zdaniem pana jest to dziedzictwo po ojcu, zmarłym na udar mózgu i skutek przebytego tyfusu. Ale tyfus miał u mnie przebieg prawidłowy, a mój ojciec nabawił się udaru mózgowego przez to, iż pracował w atmosferze, przesiąkniętej wyziewami rtęci.

Te uwagi, wypowiedziane z całym spokojem, wywołały w audytorjum ogólne poruszenie.

Gdy miano wezwać matkę oskarżonego do świadectwa, powiedział prezydent:

— Nie chciałem cytować pani Henry, ale zmusił mnie do tego obrońca.

Henry: Ja nie życzę sobie, by moja matka tu stawała; nie chcę patrzeć, jak mdleć będzie.

W rezultacie więc zwolniono nieszczęśliwą matkę od świadczenia.

Prokurator Bulot powiada: Pierwszą ofiarą Henry'go jest jego matka. Ale na tem nie koniec. Na liście jego ofiar — oprócz zabitych, znajduje się 5 wdów i dziesięcioro sierót.

Henry od czasu do czasu przerywa prokuratorowi, za co prezydent grozi mu wydaleniem z sali.

To odnosi skutek.

Po prokuratorze przemawia sam Henry. Przywodzi on obszernie, co go popchnęło w objęcia anarchizmu: nędza i krzywdy. Mógł iść razem z burżoazją, ale nie chciał, wstręt czując do niesprawiedliwości. Bombę w kawiarni Terminus rzucił jako odpowiedź na mowę ministra spraw wewnętrznych.

Obrońca w obszernem przemówieniu wskazuje na niedostatki w wychowaniu oskarżonego, na jego niezupełną poczytalność i dziedziczne usposobienie do zbrodni.

Przysięgli po jednogodzinnej naradzie uznali Henry'ego jednogłośnie winnym, poczem prezydent wydał wyrok, skazujący Henry'ego na śmierć.

Henry odchodzi pod eskortą, wołając:

— Odwagi, towarzysze! Niech żyje anarchja!

Odkrycia Flourensa.

Figaro zamieszcza dalszy ciąg odkryć dyplomatycznych pana Flourensa. Były minister spraw zagranicznych nie grzeszy zbytnią skro-

---

16)

WARSZAWA.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA z roku 1794.

Napisał

FR. RAWITA.

(Ciąg dalszy.)

Czuć było w jego głosie rezygnację. Stanisław August oddawna wiedział o tem, że siedzi tylko na tronie, ale nie króluje.

— I cóż będziemy robić? — zapytał wreszcie.

— Najjaśniejszy Panie. Jestem pewny, że król pruski rychło da sobie z Madalińskim radę, ponieważ ku niemu wyłącznie skierowane są kroki zaczepne; my zaś — identyfikował w ten sposób sprawę króla ze swoją — musimy mieć na uwadze, ażeby pożar nie ogarnął wojska.

— Tak... tak... ażeby nie ogarnął wojska.

— Bo to przecie bunt przeciwko prawowitej władzy.

— Bunt... bunt...

— Buntowników wojskowych trzeba sądem wojskowym karać natychmiast.

— Zupełną masz słuszność Ekscellencja.

Zachęta królewska dodała większej stanowczości Igelströmowi.

— Ukarać należy nietylko Madalińskiego, lecz wszystkich oficerów i żołnierzy, którzy śmieli bez pozwolenia hetmana i Rady Nieustającej broń podnieść.

Król wpatrywał się z natężeniem w twarz jenerała, jakby pragnął wyczytać najtajniejsze jego myśli, aby się do nich zastosować.

— Trzebaby Radę Nieustającą zwołać...

— Tak jest, Najjaśniejszy Panie. Będę miał zaszczyt złożyć Radzie Nieustającej notę w imieniu Jej Imperatorskiej Mości, nad którą się Rada zastanowić zechce.

Igelström nic więcej nie żądał. Całą Radę Nieustającą on miał w kieszeni — wiedział przeto, że będzie robić to, co, on im każe. Z królem mówił dla tego tylko, ażeby nacisk na niego wywrzeć, a dopiero potem robić z nim, co się podoba.

Stanisław August bardzo był z takiego łagodnego przebiegu sprawy zadowolony, tembardziej, że nie odczuwając tych krzywd, jakie się narodowi działy, z lekkiem sercem podpisywał wszelkie ustępstwa terytorjalne i wierzył w szczerość zapewnień, — na serjo myślał, że krok Madalińskiego jest tylko aktem nieposłuszeństwa władzy wojskowej, aktem samowoli, na skarcenie zasługującym. Po zatem nic nie wiedział, niczego nie domyślał.

Zgodził się więc spokojnie na złożenie sądu dyscyplinarnego.

Rozmowa od spraw politycznych przeszła na pole obojętne.

— Widziałeś Ekscellencja ostatni mój portret roboty Bacciarellego?

— Nie.

— Prześliczna robota... — rzekł z żywem zainteresowaniem się.

Nachylił się nad stołem i dzwonić począł energicznie.

Wszedł lokaj.

— Przynieś, proszę cię, ten portret, stojący na sztalugach...

Wytłómaczył dokładnie, gdzie stał ów portret.

Za chwilę miał go już przy sobie.

— Tu go postaw... tu... do światła...

Sam kierował, sam ustawiał — odchodził, wracał, poprawiał, pragnąc widocznie, ażeby się robota wydała jak najlepszą.

Jenerał przypatrywał się temu wszystkiemu z miną drwiącą nieco. Na ustach jego wisiał uśmiech, który zdawał się mówić wyraźnie:

— Duraczestwo...

Udawał jednak żywo zainteresowanego, ile razy spojrzenie króla ku niemu się zwróciło. Igelström znał się na sztuce tak, jak wilk na perfumach, unikał wszystkiego, co miało bodaj pozór sztuki.

Stanisław August, ustawiwszy wreszcie portret jak można najlepiej do światła, do Igelströma się zwrócił.

— Patrz jenerale... Co za robota... co za robota! Jaka ścisłość rysunku, jaka trafiona karnacja... a szczegóły? Uważasz jenerale? Jak żywe wszystko...

Tu się do obrazu zbliżył i począł delikatnie palcem pokazywać.

— Te mankiety... koronki... co za dokładność... patrz te dzierzgania... a sukna? Barwa się mieni... nieprawdaż?

— Bardzo piękna robota... czuł się w obowiązku coś bąknąć jenerał, — tylko to krzesełko — tu się zbliżył i palcem taboret pokazał, na którym jakieś drobnostki leżały — nierówne ma nogi...

Stanisław August odstąpił od obrazu, dłoń w trąbkę zwinął i przypatrywać się począł.

— Ależ nie, jenerale, rysunek najdoskonalszy...

— Nogi nierówne! — rzekł jenerał z uporem pewnego siebie kaprala.

Do obrazu się zbliżył, zmierzył przednią i tylną nogę. Tylne były rzeczywiście krótsze.

Igelström spojrzał tryumfująco na króla i nic nie rzekł. Stanisław August zrozumiał, o co mu chodzi.

— Perspektywa, jenerale...

Jenerał znał tylko jedną perspektywę — tę, przez którą na polu bitwy patrzył.

— Perspektywa co innego, a nogi — krótkie, Najjaśniejszy Panie.

Stanisław August przestał chwalić. Byłoby to wszystko jedno, co z kogutem rozprawiać o pięknym śpiewie słowika.

Igelström czuł, że coś mu się tu nie udało, że popełnił błąd jakiś, chociaż nie umiał zdefinjować na czem ów błąd polegać może. Czuł się tedy w obowiązku komplementem rzecz poprawić.

— Wasza Królewska Mość znasz się na sztuce, jak nikt w Europie...

Król uśmiechnął się.

— Tu, w Polsce nie umieją ludzie tego ocenić należycie... Co za szczęście byłoby dla Rossji, gdybyś Wasza Królewska Mość u nas był królem.

Na tem się posłuchanie skończyło.

Niedługo jednak trwało zadowolenie Igelströma i spokój Jego Królewskiej Mości. W Krakowie wybuchło powstanie, które wyraźnie przekonało jenerała, że kroki zaczepne ze strony Polaków skierowane są zarówno przeciwko Prusom, jak i Moskwie.

Igelström tracił głowę. Wycofał Łykoszyna z Krakowa, ażeby szedł na spotkanie Madalińskiego i co rychlej go rozbił, a tu za plecami pułkownika wybuchło powstanie, na czele Kościuszki, który na wstępie zapowiedział, że rozpoczyna wojnę bez króla, który, uważając rząd istniejący w Warszawie pod protektoratem Rossji za niepolski i nie istniejący, odrazu zorganizował nowy rząd, nakazał mu posłuszeństwo, nadał sił i w ten sposób władzę królewską pozostawił w spokoju, nie tkniętą, nie naruszoną, lekceważoną.

Poseł najjaśniejszej carowej, nie miał tyle siły zbrojnej, ażeby przeciwważyć stanowczość, z jaką Kościuszko rozpoczął akcję, nie miał żadnej powagi w społeczeństwie polskiem, ażeby przeciwko tej akcji wystąpić natychmiast wobec szczególnie jawnie podłego zachowania się Rosji, na którem się większość narodu poznała.

Postanowił tedy użyć do tego pośrednictwa króla i Rady Nieustającej — gdzie większość należała do zdecydowanych zwolenników Moskwy.

Z drogi intrygi pałacowej przeszedł na drogę intrygi politycznej.

Dowiedziawszy się przeto, co się dzieje w Krakowie, porozumiał się natychmiast z pomocnikami swoimi — Ankwiczem, Zabiełłą, Ożarowskim i wystosował notę do Rady Nieustającej na imię króla.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mnością. Jego głośne „*Dessous diplomatiques*" mają głównie na celu własną apoteozę. I tak dowiedzieliśmy się z nich, ilokrotnie w ciągu swego krótkiego urzędowania uratował honor i całość rzeczypospolitej francuskiej. Z kolei, porówno z jenerałem Boulanger, gdy groźną swą postawą zmusił Niemcy do rozpuszczenia rezerw, następnie w sprawie Schnäbele, wreszcie z okazji zatargu granicznego nad południową granicą Alzacji. Było to jak wiadomo, dnia 24. września 1887 roku. Dwóch strzelców niemieckich z Hagenau wtargnęło pod Raon-sur Plaine na ziemię francuską i zabili strażnika Brignon, a porucznika de Wangen ranili. Ponieważ tego rodzaju gwałty ponawiały się ze strony Niemców systematycznie niemal, przeto uznał p. Flourens za stósowne nietylko zwrócić na to uwagę prasy, ale także rozpocząć kroki dyplomatyczne celem zawiązania przyjaznych stosunków pomiędzy Francją, Anglją i Rosją. Był już na najlepszej drodze, ale na nieszczęście był wówczas ambasadorem w Londynie Waddington, a prezydentem Jules Grevy, do których to obu mężów stanu p. Flourens snać nie miał zaufania. Na dobitek nastąpiła skandaliczna katastrofa Wilsona, która do reszty odstręczyła Anglję i rzuciła ją w objęcia Włoch. Zawarła z niemi tajny układ, mający na celu straż włoskich wybrzeży i utrzymanie równowagi na morzu Śródziemnem. Skoro przecież flota angielska ukazała się nad wybrzeżami włoskiemi, aby zamanifestować wspólność interesów obu mocarstw, rozporządził p. Flourens wzmocnienie załogi w Toulonie i zażądał od rządu angielskiego wyjaśnień, gdy mu zaś odpowiedziano, że jedynie chodzi o ćwiczenia morskie, zagroził, iż w razie powtórzenia podobnych ćwiczeń, rozkaże flocie francuskiej również manewrować nad wybrzeżami angielskiemi. To poskutkowało. Z jednej więc strony zadał p. Flourens dotkliwą porażkę Bismarckowi, który zniewolony był przeprosić Francję za wypadek pod Raonsur-Plaine, z drugiej uratował honor Francji przez energiczne wystąpienie wobec Anglji.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Wtorek 1. maja.

O godz. 5. popoł. koncert muzyki wojskowej 30. pp. przed namiestnictwem.

Teatr hr. Skarbka: „Carmen", opera w 4 aktach Bizet'a. Gościnny występ panny Miry Heller. Początek o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem.

Środa 2. maja.

O godz. 10. przedpoł. w sali V. uniwersytetu posiedzenie Towarz. filologicznego.

O godz. 6. wieczorem posiedzenie rady miejskiej.

O godz. 7. wieczorem poufne zgromadzenie członków „Sokoła."

Wiadomości osobiste. Ks. biskup Kuiłowski leży jeszcze chory. W słabości jego zaszło pogorszenie, tak, że spuchła mu i druga noga. Przyjazd ks. biskupa do Stanisławowa odłożony z porady lekarzy na później. — Szef jeneralnego sztabu jen. zbrojmistrz bar. Beck, opuścił Serajewo d. 28. zm. w południe, wybierając się z inspekcji z powrotem do Wiednia. Żegnali go na dworcu kolejowym szef krajowy br. Appel, cywilny adlatus br. Kutschera-jeneralicja, korpus oficerski i w. w. Br. Beck wyraził się bardzo pochlebnie o administracji Bosnji. — Włodzimierz Zagórski, znany literat, mieszkający od paru lat w krakowie, jest ciężko chory i oddany został do zakładu dla nieuleczalnych fundacji Helclów. — Zastępca marszałka kraj. p. Antoni Jaxa Chamiec powrócił wczoraj z Wiednia do Lwowa.

Nekrologja. Antoni Kerekjarto, szef departamentu ruchu lwowskiej dyrekcji kolei państwowych, zmarł w sobotę w 57 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj o godz. 4. popoł.

Kalendarz. Wtorek (1.): Filpa i Jakóba. — **Wschód słońca o godzinie 4 minut 49, zachód o godzinie 7. minut 6.**

Kalend. myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce.

Na dar honorowy dla czcigodnego księdza arcybiskupa Issakowicza złożyli: po jednej koronie: Z prowincji: Bolesław Andruszowicz z Baranowic; Wanda Mierzwińska, Marja Mierzwińska, Emilja z Mierzwińskich i Stanisław Manowardowie i ich dzieci Tasiula i Mieciuś (3 kor. 20 ct.)

W rocznicę konstytucji 3. maja odbędzie się, oprócz solennego nabożeństwa w kościele OO. Bernardynów, także uroczyste wożenie ziemi na kopcu Unji. Początek o godzinie 3 popołudniu.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środę, dnia 2. maja o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym między innemi: Sprawa dostarczenia pomieszczeń dla podwyższonego stanu prezencyjnego tutejszego garnizonu; wnioski, tyczące się wystawy krajowej: sprawa sprzedaży części parceli miejskiej przy ulicy Łyczakowskiej; wybór jednego członka rady nadzorczej miejskiego muzeum przemysłowego; wybór 36 członków do komisji dla przeprowadzenia wyboru uzupełniającego jednego członka rady miejskiej; wybór delegata do komisji teatralnej; wybór 20 delegatów rady miejskiej na rok 1894; wniosek w sprawie udzielania zaliczek na płacę.

Następnie posiedzenie tajne.

W spisie lekarzy, zajętych w szpitaliku św. Zofji, zaszła pomyłka. Dyrektorem i prymarjuszem oddziału chorób wewnętrznych jest dr. Emil Merczyński, prymarjuszem oddziału chirurgicznego dr. Hilary Schramm, zaś prymarjuszem oddziału ocznego dr. Tytus Kicki.

Wejście na plac wystawy krajowej z dniem 1. maja zostaje dla publiczności zamkniętem. Nie dotyczy to jednak tych osób. które są w posiadaniu biletów stałych (permanentek) z fotografjami. Natomiast wzbronionem jest bezwarunkowo wejście do poszczególnych pawilonów.

Wszystkie zwykłe bilety niebieskie z dniem 1. maja są unieważnione. Dyrektor wystawy *Marchwicki*, sekretarz *Zieliński*.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór kanonika honorowego i grecko-katolickiego proboszcza w Turce, księdza Michała Pruchnickiego, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Turce.

Odznaczenie. Cesarz nadał konduktorowi pocztowemu, Kasprowi Hermannowi w Białej, przy sposobności przeniesienia go w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej, wiernej i godnej pochwały służby, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Dyrekcja wystawy krajowej w skutek nadchodzących zapytań, podaje do wiadomości, że wystawa bydła rogatego odbędzie się w jednym terminie, tj. od 21. do 27. czerwca rb.

Awans majowy. W niedzielę pojawił się awans majowy. Jest on najliczniejszym ze wszystkich awansów, ogłoszonych podczas pokoju. I tak awansowało trzech na jenerał-zbrojmistrzów (Feldzeugmeister), między tymi jeden został jenerałem kawalerji. Ośmnastu zostało feldmarszałporucznikami (Feldmarschal-lieutenant), czterdziestu dwu jenerał-majorami. pomiędzy tymi dwaj pułkownicy austrjackiej, a sześciu pułkowników węgierskiej obrony krajowej, pięćdziesięciu czterech podpułkowników zostało pułkownikami. Zauważyć należy, że w jeneralicji nie nastąpił żaden awans z pominięciem porządku (*ausser Tour*). Także podług porządku awansowali wszyscy podpułkownicy. W artylerji żaden podpułkownik nie został pułkownikiem.

Charakterystyczną jest nominacja arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este komendantem 38. brygady piechoty w Budziejowicach. Od wielu lat zdarzyło się to po raz pierwszy, że arcyksiążę otrzymał komendę w Czechach. Arcyksiążę Fryderyk został jenerał-zbrojmistrzem i pozostaje w Preszburgu jako komendant V. korpusu. Pułkownik hrabia Hunyady, mistrz ceremonji, został jenerałem kawalerji. Komendant 14. korpusu w Innsbrucku Józef Reicher został jenerał-zbrojmistrzem. Od dłuższego czasu jest to pierwszy nieszlachcic, którego spotkał ten zaszczyt.

Feldmarszał-porucznikami zostali jenerał-majorowie: Kostersitz, Catinelli, Bilimek, Klobus, Zeitsek, Coreth, br. Bothmer, Szvetits, hr. Kielmansegg. Herman Pokorny, Arbter, Hirsch, Navarini, Kossak, Franciszek Hartmann, Dillmann, Flek, Franciszek Lehmann.

Jenerał-majorami zostali pułkownicy: Gatter, Hillmayer, Hora, Woad, Latscher, br. Spiegelfeld, Cerri, Schkrobanek, Nowy, Rungg, Dylewski, Höchtsmann, Uher, Allizar, Strommer, Mollik, Farkas, Teinzmann, Wiener, Hoffmann, Vareschanic, Komers, Buss, Czeyda, Schraml, Rassl, br. Scotti, Koblitz, br. Kraus, hr. Christialnigg, Kirchhammer, Steeb, Ringg, br. Steininger.

Pogłoski o pożarze Jarosławia rozeszły się wczoraj rano po Lwowie, budząc niemałe zaniepokojenie. Wobec tego zatelegrafowaliśmy do naszego korespondenta, ale do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

Egzamina dojrzałości w seminarjach nauczycielskich, rozpoczynać się będą z końcem bieżącego roku szkolnego w następującym porządku:

A) w Rzeszowie dnia 28. maja; w Tarnowie dnia 11. czerwca; w Krakowie dnia 23 czerwca; w Tarnopolu dnia 19. czerwca; w Stanisławowie dnia 27. czerwca; we Lwowie dnia 7. lipca.

B) W seminarjach nauczycielskich żeńskich: w Krakowie dnia 16. czerwca; we Lwowie dnia 16. czerwca; w Przemyślu dnia 7. lipca.

Zeszyty zestawianych biletów do jazdy. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Z dniem 1. maja rb. zaprowadza się nowy wykaz zestawionych biletów do jazdy dla ruchu na linjach kolejowych austrjackich, węgierskich, niemieckich, holenderskich, belgijskich, rumuńskich, szwajcarskich, norwegskich i duńskich, jakoteż na kolei bośniackiej. Zeszyty zestawianych biletów jazdy wydaje się: we Wiedniu na dworcu kolei południowej, w biurze informacyjnem austrjackich kolei południowych I. Bez. Johannesgasse nr. 29, w kantorach I. Bez. Stefansplatz i Schottenring 3; w Pradze kolei cesarza Franciszka Józefa, w Gracu kolei południowej; w Tryeście kolei południowej; w Celowcu kolei południowej; w Insbruku, w Bud-Peszcie kolei południowej (Ofen), w Czerniowcach i Podwołoczyskach, we Lwowie w biurze informacyjnem austr. kolei państwowych, ul. Trzeciego maja 3. hotel Imperial, w Zagrzebiu (w biurze miejskiem król. węgier. kolei państwowych) i w Solnogrodzie w biurze miejskiem kolei państwowych. Zamówienia na takie zeszyty, zestawianych biletów do jazdy przyjmują także wszystkie inne stacje austr. kolei państwowych i towarzystwa uprzyw. kolei południowej i pośredniczą przy nabyciu tychże. Zeszyty zestawianych biletów do jazdy, wydaje się tak dla jazd okrężnych, jakoteż dla podróży na tych samych linjach tam i napowrót, jeżeli cała długość drogi wymienionej w kartach do jazdy, wynosi najmniej 600 kilometrów.

Wyjątkowo będą wydawane w obrębie sieci austr. kolei państwowych i uprzyw. kolei południowej zeszyty zestawianych biletów do jazdy dla podróży rzeczywiście okrężnych już na odległość 300 kilometrów.

Jeżeli się płaci należytość za powyż wymienione odległości minimalne, można przyjmować linje łączące, dla których się biletów do zeszytów nie wystawia, tylko pod tym warunkiem, jeśli ilość kilometrów tychże linij łączących, nie jest większą, aniżeli połowa wszystkich kilometrów, przypadających na zapłacone linje biletów zestawionych.

Bilety zestawione, upoważniają w ogólności do używania wszystkich pociągów, posiadających odpowiednie klasy według rozkładu jazdy. Na linjach austr. i król. węgierskich kolei państwowych bilety zestawiane III. klasy ważne są tylko do pociągów osobowych, a za dopłatą według taryfy także do pospiesznych, jeżeli na pojedynczych biletach bezpośrednich nie jest wyrażone inne postanowienie. Taryfa dla zeszytów zestawianych biletów do jazdy, jest ułożoną w walucie państwa niemieckiego. Wolno jednak podróżnym uiścić należytość także i w walucie austrjackiej, obliczonej po dziennym kursie.

Spis zestawianych biletów do jazdy wraz z mapą można otrzymać za cenę 50 ct. w urzędach, które wydają bilety; można takowe też nabyć za pośrednictwem każdej stacji kolei państwowych i uprzyw. kolei południowej.

Konferencja dyrektorów kolei państwowych pod przewodnictwem prezydenta dra Bilińskiego odbyła się we Wiedniu dnia 20. bm. Przedmiotem narad był szereg kwestyj administracyjnych i kilku wniosków, odnoszących się do ulepszenia urządzeń w ruchu.

Temperatura. Barometr opada. Srednia temperatura w tym czasie była + 12·5°C., najwyższa + 19·4°C., najniższa + 7·2°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie południowo-zachodni, o średniej prędkości 6 m/sek; średnia temperatura doby pozostanie około + 12 C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opad, deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

Pożyczka miasta Czerniowiec, jak się zdaje, przyjdzie do skutku, jednak nie u firm wiedeńskich. Bukowińska kasa oszczędności godzi się na wypożyczenie miastu półtora miljona zł., jeżeli kraj da gwarancję.

Objaw współczucia dla uciskanych braci. Zarząd rumuńskiego towarzystwa politycznego „Concordia" w Czerniowcach ogłosił odezwę do Rumunów na Bukowinie wyrażając: 1. ażeby urządzili na prowincji nabożeństwa błagalne o pomoc dla uciskanych Rumunów na Węgrzech, 2. ażeby wysyłali do przewódcy Rumunów siedmiogrodzkich, dr. Jana Ratiu w Sybinie telegramy z wyrazem solidarności i współczucia i wreszcie 3. ażeby na dniu 7. maja r. b. zgromadzili się w Czerniowcach na wielki wiec, na którym będzie omawianą sytuacja Rumunów na Węgrzech.

Wieśniacy z Knihinina zamierzają odkupić od hr. Borkowskiej grunta w Uhrynowie wdłuż szlaku kolei żelaznej, bo z powodu częstych pożarów, jakie w Knihininie wsi powtarzają się, nie mogą utrzymać się przy swoich teraźniejszych gruntach.

Pow. Towarzystwo handlowe w Stanisławowie zwija z dniem 1. maja br. bazar wyrobów krajowych, jako przedsiębiorstwo nieopłacające się, przekształcając swój zakres działania w myśl wskazówek sfer decydujących lwowskich na wzór pow. zarządów kółek rolniczych.

Kanonicy ruskiej kapituły w Stanisławowie otrzymali od wiedeńskiej nuncjatury pozwolenie noszenia biretów fioletowych.

Towarzystwo „Sokołów" w Stanisławowie zamierza na wzór krakowski urządzić puszczanie wianków na Bystrzycy halickiej koło mostu żelaznego, czyli tartaku Liebiga. Uroczystość wianków obchodzi się w dniu św. Jana Chrzciciela, tj. 24. czerwca.

Instalacja ks. Bazylego Faciewicza jako infułata kapituły gr. kat., odbyła się w Stanisławowie w cerkwi katedralnej d. 22. kwiernia podczas sumy. Ks. biskupa Kuiłowskiego zastępował ks. Michał Siengalewicz, infułat lwowski.

Stanisławowska szkoła fachowa dla wyrobów stolarskich i tokarskich, zostająca pod zarządem p. Eustachego Merunowicza, wysyła na wystawę krajową umeblowanie pokoju jadalnego, złożone z kredensu, stołu i krzeseł. Robota jest prześliczna, gustowna, ozdobna, z drzewa jaworowego, a cena nie wysoka, bo tylko 210 zł.

Z Łańcuta donoszą nam: Na walnem zgromadzeniu członków towarzystwa gimn. „Sokoł" w d. 18. marca rb. wybrano na rok 1894/5 prezesem dra W. Szpunara, zastępcą prezesa F. Kahanego; wydziałowymi: K. Zauderera, J. Załuckiego, A. Rużeka, W. Krzyżanowskiego, W. Żaklińskiego, Marszyckiego, G. Bałucińskiego; zastępcami: K. Danielewicza i M. Stachowskiego. Przy ukonstytnowaniu się wydziału, wybrano: W. Żaklińskiego dyrektorem, Marczyńskiego zastępcą dyrektora, A. Rużeka sekretarzem, J. Załuckiego zastępcą sekretarza, K. Danielewicza skarbnikiem, W. Krzyżanowskiego gospodarzem, G. Bałucińskiego zastępcą gospodarza.

Ojcobójczyni. Z Tarnowa donoszą: 21 letnia córka włościanina, Honorata Broton (?), prowadząc życie lekkomyślne, ściągnęła na siebie przez to gniew 66 letniego ojca. Dnia 12. grudnia r. z. zostawszy w nocy sam na sam z ojcem, zamordowała go, zadawszy mu hakiem dwa pchnięcia w głowę, a jedno w serce. 1. marca rb. stawiona przed sądem przysięgłych, skazaną została na śmierć przez powieszenie. Apelacja do łaski monarszej, odniosła skutek, poczem trybunał kasacyjny zmienił karę na dożywotnie więzienie.

Mały zabójca. Dwaj chłopcy żydowscy w Sadagórze, jeden 13 letni, drugi zaś 14 letni, bawili się 25. bm. na pastwisku pod miastem. Dla jakiejś drobnostki posprzeczali się i pobili. Młodszy, Nuchim Kürschner, nie mogąc pokonać starszego przeciwnika, rzucił nań kamieniem i to tak nieszczęśliwie, a silnie, że uderzony padł na ziemię i wyzionął ducha.

Pożar. Z Oświęcima donoszą 25. kwietnia: Dzisiaj zrana o godz. $7^{3}/_{4}$ wybuchł tu gwałtowny pożar w handlu nafty Józefa Kohna. W jednej sekundzie stanął cały sklep, a z nim wszystkie towary w płomieniach. Krzyk przerażenia i trwogi, zamiast skupić, rozprószył wszystkich tamtędy przechodzących. Zamiast biedz na ratunek wszystko uciekało. Jeden tylko tutejszy wachmistrz żandarmerji p. Pitułej nie stracił przytomności Skoczył on do buchającego płomieniem sklepu, wynosząc po chwilce płonącego ogniem izraelitę. Niepospolita odwaga ratującego, połączona z prawdziwą brawurą żołnierską. uratowała życie nieostrożnemu żydowi. Niedość na tem. Poparzony, w spalonem ubraniu, nie ustąpił p. Pitułej, ale z całem zaparciem jął się dalszej akcji ratunku. W tej chwili już i inni przybiegli na pomoc, a połączonym siłom udało się wkrótce ogień stłumić. Przybyła na miejsce straż ogniowa z sikawką dokończyła reszty.

Podróż Hurki. O przejeździe satrapy warszawskiego przez Niemcy i Francję, donoszą między innemi: „Dziwną okazała się sympatja Francuzów: gdy drogi żelazne niemieckie pobrały za przepuszczenie wagonu przez swe terytorjum kwotę, wyrównywającą wykupionym 14 biletom I. klasy, to drogi żelazne francuskie nakazały sobie płacić za 28 biletów I. klasy.

Na dworcu w Berlinie witał Hurkę ambasador rosyjski hr. Szuwałow, w Paryżu natomiast nie było nikogo; gdy zaś syn Hurki poprosił zawiadowcę stacji w Paryżu o otworzenie drzwi, prowadzących wprost na wschody, dlatego, ażeby choremu ojcu było wygodniej przejść, zawiadowca stacji odmówił, a na czynione uwagi, iż o tę grzeczność prosi jenerał-gubernator warszawski Hurko, odparł:

„*Mais monsieur n'oubliez pas que nous sommes en pleine republique et que nous n'ouvrons pas cette porte même pour le president Carnot*". W Paryżu stał Hurko w Rivoli w hotelu Mercier i przebył tam tylko 48 godzin, co znów wywołało niezadowolenie właściciela hotelu, który dla Hurki usunął stałych swoich gości Anglików, w nadziei, że przez dłuższy pobyt Hurki grubo zarobi.

Potworny zakład. W Tereszenach dnia 25. b. m. dwaj młodzi parobczaki Jan i Konstanty Bolan, siedząc po południu w karczmie, założyli się o to, kto z nich rychlej wypije litrę wódki. Jako warunek ustanowiono, że dłużej nad 20 minut picie trwać nie może. Zwyciężył Jan Bolan, albowiem w dwóch tęgich haustach wypróżnił litrową miarę. Zaledwie to jednak uczynił, padł na ziemię nieprzytomny i wyzionął ducha.

Do Meranu zawitał znany filantrop, okulista dr. książę Karol Teodor bawarski, zamieszkał w zamku Rottenstein i rozpoczął zaraz dobroczynną swą praktykę przy asysteneji dr. Zenkera.

Pamiętniki króla rumuńskiego Karola. Król Karol rumuński obdarzył swego b. nauczyciela, tajnego radcę dworu dr. Schaefera, profesora dziejów sztuki przy uniwersytecie w Darmsztadzie. Łączą to z pamiętnikami z młodości króla, które prof. Schaefer z tegoż upoważnienia opracował. Pamiętniki obejmują lata od 1848 do szóstego dziesiątka b. w.

Zimajer w tingl-tanglu! Z Wrocławia donoszą *Kurjerowi Warszawskiemu*: „Pani Zimajerowa wystąpiła 10 razy w tutejszym „Zeltgartenie". drugorzędnym „tingl tanglu", z ogromnem powodzeniem." Obecnie występuje p. Zimajer w teatrze poznańskim.

Dochód z karuselu we Wiedniu wynosi sto tysięcy zł. Po odliczeniu kosztów, które nie przeniosą 25 000, pozostanie pokaźna suma 75 tysięcy. Pieniądze te przeznaczone są na fundusz schroniska dla chorych na piersi.

Pojedynek na — bomby dynamitowe. W dziennikach amerykańskich czytamy o pojedynku, który się odbył na — dynamitowe bomby. Sprawozdanie kończy się w te słowa: „Gdy sekundanci, którzy odeszli na znaczną odległość, powrócili na miejsce pojedynku, znaleźli Cracksona zmiażdżonego na drobne kawałki, zaś Metrockins zniknął bez śladu. Pozostały tylko w całości buty obu współzawodników (tu nazwisko firmy szewskiej). Sekundanci uznali, iż honor obu stron zostsł należycie oczyszczony."

„Szał". P. Podkowiński dał współpracownikowi *Kurjera Codziennego* pewne „wyjaśnienie" w sprawie zniszczenia swego obrazu „Szału." Współpracownik ten mówił z artystą przed dwoma tygodniami. „Słychać było wówczas — pisze on — o sprzedaży „Szału". Pytany w tym przedmiocie sam Podkowiński, potwierdził fakt układów, lecz nadmienił zaraz, że nie ma chęci sprzedania obrazu, pomimo, że ofiarowano mu poważną sumę. Wydało mi się to dziwnem, więc zapytałem go o powód.

— Wszakże — mówiłem — 5000 rubli, to zapewnienie co najmniej na rok czasu swobody, którą spożytkować można na tworzenie nowego dzieła, któreby się zrodziło z własnego natchnienia, niezależnie od różnych obstalunkowych wymagań.

— Zapewne, ale w tej chwili nie myślę jeszcze o tem, a pieniądze same przez się nie nęcą mnie wcale. Na moje potrzeby mam dosyć, roboty mi nie brak, więc wolę mieć obraz, który tylko dopóty jest moim, dopóki nie jest sprzedany. Wprawdzie widzę w nim błędy, lecz nie przeczę, że jestem względnie zadowolony. Publiczność i krytyka okazują mi życzliwość, co wszystko razem łączy mnie z obrazem i zajmuje; gdybym sprzedał, wszystko to ustałoby odrazu.

— Nie była to argumentacja finansisty, ani nawet rozumowanie chłodnego, poziomego rozsądku, ale niezaprzeczenie szlachetna logika artysty, wobec której ustaje wszelka pozioma dyskusja.

— Naturalnie, że z okazji owego wypadku, który tyle sprawił sensacji, wspomnieliśmy znowu ówczesne motywy. Że jednak sprzeczność między temi dwiema chwilami jest tylko pozorną, przekonał mnie p. Władysław kilku słowy.

— Wiesz pan dobrze, że twórczość artystyczna miewa bardzo różne pobudki. Zadowolenie artystyczne osiąga się w całej pełni tylko wtenczas, gdy widzimy spełnione zamiary i aspiracje, które wynikły z danej pobudki twórczej, a które bywają rozmaite, często dla otoczenia zewnętrznego niepojęte, o ile nieznany mu jest bezpośredni impuls. Owoż tego celu ja nie osiągnąłem. Obraz mój podobał się publiczności, względem której dotrzymałem też obowiązku i pozostawiłem „Szał" na wystawie prawie do końca oznaczonego terminu; w tych dniach obraz miał być zdjęty, zamiast więc zwijać go na wałek i chować, wolałem skonstatować zawód doznany (?), zawód całkiem indywidualny (?). Stało się więc i nie żałuję tego, przynajmniej w tej chwili. Jedno tylko dotknęłoby mnie przykro, gdyby mi czyn mój poczytano za jakieś reklamiarskie pozowanie, od którego jestem daleki.

— I zaręczyć można, że są to słowa szczere, z duszy płynące.

Stwierdzenie tej prawdy mamy głównie na celu, pisząc tę notatkę, którą artysta zapewne nam wybaczyć zechce, ze względu na jej życzliwą tendencję.

— Dusze artystyczne zazwyczaj nie podchodzą pod miarę przeciętnych motywów prozy życiowej — ale to jest ich dobre i uznane prawo!...

Katastrofa w Tebach. Z Aten piszą pod d. 21. kwietnia: „Po straszliwej katastrofie w Zante, którą dwukrotnie zniszczyło trzęsienie ziemi, przyszła kolej na całą Grecję, zwłasza zaś na Teby (po nowogrecku Thiva). Dziś zrana prawa strona miasta legła w gruzach od kilkakrotnie powtórzonego trzęsienia ziemi. Teby, lub jeżeli wolicie Thiwa, jest obecnie miasteczkiem z 5000 ludności, rezydencją biskupa, punktem środkowym okolicy, bogatej w winnice. W ostatnich latach miasteczko podnosiło się zwolna i powracało do dobrobytu, dzięki licznym cudzoziemcom, którzy je zwidzać zaczęli. Prócz tego trzęsienie ziemi sprawiło znaczne spustoszenia w Salonikach, w Trypolidzie, w Volo, najgłośniejszym porcie tessalskim, na wyspie Milo (Melos), w Patras, w Negara, w Koryncie, Challidzie, na wyspie Kubea itp. W mieście Skanderaga Pallas przeszło sto osób zginęło pod gruzami. W prowincji Larcua w kilkunastu wioskach nie pozostało kamienia na kamieniu. W szkole miejscowej 20 dzieci znalazło śmierć pod gruzami budynku szkolnego."

Ostatnie wiadomości o katastrofie są następujące: Trzęsienie dało się uczuć w całej Grecji. Punktem środkowym zjawiska były Teby, następnie zaś trzęsienie ziemi poczyniło największe spustoszenia: w Salonikach, Trypolidzie, Volo, na wyspie Milo, w Patras, Megarze, Koryncie, Chalkidzie, Atalancie i Lamji. W większości tych miast całe dzielnice leżą w gruzach. Domy waliły się jak budki z kart. Straszliwem było trzęsienie w miejscowościach Skanderaga i Palla, gdzie naliczono kilkadziesiąt zabitych. Biuro telegraficzne w Atenach oblężone jest przez publiczność, domagającą się wiadomości z miast, klęską dotkniętych. Nadchodzące wieści są bardzo smutne. W Chalkidzie nie ma ani jednego domu, w którym możnaby bezpiecznie zamieszkać; więźniów musiano wyprowadzić z pod zamknięcia, a wielu z nich w chwili popłochu zbiegło. W Atalanta ludność miasta biwakuje pod gołem niebem; nawet stację telegraficzną pod gołem niebem urządzono. W Limni i Katopili trzęsienie zburzyło nowo rozpoczęte roboty portowe, w które włożono ogromne kapitały. W Dragana utworzyła się w samym środku miasta szeroka szczelina, a jednocześnie z gór okolicznych posypały się na domy odłamy głazów i bryły skaliste potężnej wielkości. Jak się okazuje z depesz, które nadchodzą wciąż do gabinetu królewskiego, najstraszliwsze rozmiary przybrała katastrofa w Lokridzie, gdzie 9 wiosek znikło z powierzchni ziemi, a kilkuset ludzi znalazło śmierć na miejscu. Depesza z Maiessini donosi, iż liozba rannych jest niezliczoną." W Proskona zawalił się klasztor św. Marcina, przyczem 20 dzieci zginęło pod gruzami szkoły klasztorej. Na Korfu i Itace również odczuwano trzęsienie ziemi. W samych Atenach około godz. 7. wieczorem odczuto dwa wstrząśnienia, od których domy zadrżały.

Wiadomości osobiste. Prezydent miasta p. Mochnacki wyjechał do Wiednia celem wzięcia udziacia w obradach wiecu, zajmującego się obchodem jubileuszu cesarskiego. P. prezydent powróci do Lwowa we wterek. — Panna Ludwika Goldcweig, Lublinianka otrzymało na uniwersyt. w Bernie stopień dr. medycyny i obejmuje stanowisko asystenta przy wydziale lekarskim tegoż uniwersytetu.

Wyścigi artylerji. Niespodziankę urządziła lubownikom sportu artylerzyjska ekwitacja tutejszej załogi, urządzając wyścigi na błoniach Janowskich, które przystrojono w chorągiewki, oznaczające tor wyścigowy, a w odległości każdych 200 metrów postawiono przeszkody mianowicie płoty i rowy. Imponującym był t. z. „*Tribünensprung*" (płot i rów).

Funkcje sędziów pełnili kapitan Madejski i porucznicy Ferdynand Swoboda i Karol Ambrosius.

I. bieg *Steeple chase*, meta około 3.200 m. Nagroda honorowa. Pierwszą wziął podpor. Dzierżanowski, drugą nagrodę por. Müller, trzeci stanął u mety kadet Jakub.

II. bieg także *Steeple-chase*. Meta taka sama. Pierwsza nagroda honorowa przypadła w udziale por. Reissowi, druga por. Müllerowi.

W trzecim biegu *Steeple-chase* pierwszą nagrodę wziął por. Rheina-Wohlbek, drugą porucznik ks. Windisch-Grätz.

W zabawie rycerskiej *jeu de barre* wzięły udział dwie grupy jeźdźców. W pierwszej grupie zwyciężył por. Rheina-Wolbeck, w drugiej kadet Hehnich.

Na zakończenie odbyła się gonitwa myśliwska. Trzy nagrody wzięli kadet Wuch (jako pierwszy), por. Schneider (jako drugi) i por. Niederndorfer (jako trzeci).

W ciągu wyścigów grała muzyka 80. p. p. Na wyścigach był obecnym arcyksiąże Salvator i cała jeneralicja, a także wiele osób z towarzystwa.

Z „Sokoła". We środę dnia 2. maja b. r. o godzinie 7. wieczorem odbędzie się poufne zebranie członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" we Lwowie w gmachu Towarzystwa celem omówienia przedmiotów, na porządku dziennym walnego zgromadzenia będących.

Strejk piekarzy. W sobotę rozpoczął się we Lwowie strejk piekarzy żydowskich. Na razie strejkują solidarnie wszyscy piekarze żydowscy w t zw. piekarniach „kulikowskich", w liczbie około 100. Żądają oni podwyższenia płacy o 1 zł. tygodniowo, przyczem najniższa płaca miałaby wynosić 5 zł. tygodniowo; dalej domagają się, by robiono dziennie tylko 4 „hitze", t. j. mniej więcej tyle. co 12 godzin dziennie; w końcu żądają, by, w razie choroby robotnika, majster z własnych funduszów opłacał jego zastępcę.

Nieszczęśliwy wypadek. Robotnikowi szewskiemu Bednarskiemu, zajętemu w konsorcjum dostaw dla armji, obcięła maszyna dnia 25, bm. trzy palce. Bednarskiego odesłano natychmiast do szpitala.

Dobra Czajowice, stanowiące naturalne przedłużenie doliny Ojcowskiej, w tych dniach nabyte zostały od p. Gordona przez Ludwika hr. Krasińskiego. Tym sposobem pisze *Gaz. Kiel.*, hr. Krasiński stał się właścicielem całego klucza Ojcowskiego. Wnosząc z systematycznej gospodarki hr. K. w dolinie zamkowej Ojcowa, można mieć nadzieję, że nowonabywca i Czajowice przyprowadzi do porządku, a przedewszystkiem ocali resztki pozostałych lasów, stanowiących prawdziwą ozdobę Szwajcarji polskiej. Dobra Czajowice, położone w pow. olkuskim, obejmujące 860 morgów rozległości, nabyte zostały za 70.000 rs.

Fabrykantka aniołków. Ajent policyjny Distler przystawił wczoraj do policji niejaką Ruchel Stein ze Szczerca, pozostającą bez przytułku i bez utrzymania, za morzenie 7 tygodniowego dziecka płci męskiej, izraelity, imieniem Jossel. Dziecię to otrzymała Ruchel Stein od Małki Baum, sługi u Moritza Steina, czasowo we Lwowie nieobecnej. Stein wiedziała o tem dobrze, że nie ma pokarmu, ani też nie posiada funduszów na żywienie dziecka w inny sposób, wobec czego zachodzi silne podejrzenie, iż tak matka dziecięcia, jak i Steinowa chciały owo dziecię zamorzyć. Podejrzenie powyższe utwierdza jeszcze ta okoliczność, że Baumowa odebrała swe dziecię od mamki, u której ono było zdrowe i należycie odżywiane. Sama Steinowa zresztą zeznaje, iż przed Baumową nie kryła tego, że pokarmu wcale nie ma. Steinową oddano do aresztu, zaś dziecię odstawiono do komisarjatu dzielnicy II.

Dziecko, uduszone przez matkę. W nocy na 29. bm., zmarło nagle 6-tygodniowe dziecię Jana i Marji Czepilów, dozorców domu przy ulicy Cłowej l. 6, a to wskutek przypadkowego przyduszenia go przez matkę podczas snu. Matka, mając przy boku niemowlę, zasnęła snem twardym i spała od godziny 11. w nocy do 4. rano, a zbudziwszy się, spostrzegła, że dziecię już nieżywe i wszelkie usiłowania przywrócenia go do życia nie odniosły skutku. Lekarz miejski dr. Elektorowicz skonstatował śmierć dziecięcia, poczem komisarjat miejski zarządził odstawienie zwłok do kostnicy szpitala powszechnego, celem obdukcji sądowo-lekarskiej. Przy oględzinach zwłok zauważono w nozdrzach ślady krwi, zaś języczek zupełnie przylegający do podniebienia, jak gdyby przylepiony. Z tych objawów wnosić można, że dziecięciu przy ssaniu dostała się pierś matczyna pod języczek, wskutek czego tenże przyległ do podniebienia, zatkał przewód oddechowy i dziecko zmarło skutkiem uduszenia. Dziecię zresztą było dobrze utrzymane i odżywiane, tak, że wszelki zły zamiar jest wykluczony. Śledztwo karne wdrożono.

Podrzucone dziecko. Wczoraj o godzinie 10. min. 45 rano znaleziono w realności przy ulicy Źródlanej l. 32, tuż obok komórek, na dziedzińcu, dziecię płci męskiej, około 6 miesięcy liczące, bardzo mizerne, mocno odleżałe i poranione na dolnej części ciała. Dziecię ubrane było w białą, brudną koszulkę, w kaftanik biały, robiony na drutach, chustkę na głowie blado-różowego koloru w zielone kwiaty, a zawinięte w brudną pierzynkę, w której jeszcze jedna brudna koszula się znajdowała. Onufry Korniak, dozorca domu pod l. 30 przy ulicy Źródlanej, zeznał, że wczoraj rano o godzinie 5. widział obok komórek dwoje ludzi leżących, a między nimi dziecko — opisać ich jednak nie jest w stanie, nie zwracał bowiem na nich uwagi.

Podrzucone dziecię oddano do komisarjatu dzielnicy III., a za wyrodną matką zarządzono poszukiwania.

Kronika brukowa. Przyaresztowano dwóch notowanych złodziei kieszonkowych Józefa Kruściela i Sylwestra Rygla, za wstręt do pracy i uwijanie się na placu Krakowskim w czasie targu.

W policji złożono znalezioną wczoraj książeczkę Kasy oszczędności, opiewającą na kwotę 500 zł.

Znowu pożar. Dnia 27. b. m. wybuchł pożar w Dolinie. Ogień zniszczył do szczętu 8 domów obok poczty.

Proces anarchisty. W dniu 28. b. m. rozpoczął się przed trybunałem sędziów przysięgłych proces przeciw anarchiście Henry'emu. Sala jest wypełniona publicznością. Wewnątrz i zewnątrz Pałacu Sprawiedliwości zarządzono liczne środki ostrożności. Oskarżony zachowuje się z wielkim spokojem i pewnością siebie. Podczas czytania aktu oskarżenia okazuje Henry pozornie zupełną obojętność. Po odczytaniu oskarżenia rozpoczął przewodniczący przesłuchanie. Henry zeznaje, że najprzód uczynił przegląd kilku kawiarń, następnie zaś wszedł do Café Terminus, tam bowiem zgromadzonych było najwięcej gości. W kawiarni wyczekiwać musiał czas dłuższy, aby zabić więcej burżuazów. Do ludzi, którzy go ścigali, dał kilka strzałów rewolwerowych, stając we własnej obronie. — Przewodniczący stwierdza, że wskutek eksplozji zginęła jedna osoba, a dwadzieścia odniosło rany. Henry powtarza, że zamiarem jego było zabić jak największą ilość osób.

Henry utrzymuje dalej z całą stanowczością, że jest jedynym sprawcą zamachu przy „rue des bons Enfants", oraz, że nie miał żadnych wspólników. „Podkładając bombę — mówi Henry — chciałem dać dowód robotnikom w Carmaux, że tylko anarchiści zdolni są do poświęceń; wiedziałem, że, w razie dotknięcia się podłożonej bomby, policjant, czy inny

człowiek, zginie niewątpliwie." Oskarżony wzbrania się zeznać, czem się zajmował w ciągu 1893 roku, dokąd wyjechał i skąd wziął pieniądze na sporządzenie bomby. „Skazany będę na śmierć — zakończył Henry — nie mam się więc czego obawiać. Życie moje nic was nie obchodzi. Zadowolony jestem z tego, co uczyniłem i biorę na siebie wszelką odpowiedzialność."

Na tem przerwaną została rozprawa. Stanowcze odpowiedzi oskarżonego wywołały w audytorjum silne wrażenie.

Następnie wprowadzono liczne ofiary zamachu dynamitowego. Niektóre z nich poruszają się z trudnością. Przewodniczący zapytuje się oskarżonego, czy widok tych nieszczęśliwych ofiar nie wzrusza go. Henry odpowiada, że wszystko to jest mu najzupełniej obojętne. (Żywe poruszenie).

Jak wiadomo już z telegramów — Henry skazany został na śmierć.

Sienkiewicz o Wielkopolankach. Od hr. Władysława Łąckiego otrzymuje *Dzienn. Pozn.* wiersz Henryka Sienkiewicza, o Wielkopolankach:

Posadowo, 26. kwietnia

Szanownej Redakcji przesyłam w obronie Wielkopolanek wiersz Henryka Sienkiewicza, napisany w Kissingen:

„Raz mi (w Kissingen właśnie) przyszła myśl do głowy,
Którą krótkiemi tutaj wypowiadam słowy:
Zwykłą rzeczy koleją, zwykłą zdarzeń siłą,
Wiele się w Wielkopolsce z dawnych lat zmieniło,
A wiele jeszcze zmienić trzeba pracowicie,
Żeby się wrogom nie dać i zachować życie.
W jednym tylko kierunku nie jestem za zmianą.
Niech nam Wielkopolanki — tak, jak są, zostaną."

Zgubiono indeks uniwersytecki z absolutorjum, tudzież świadectwo z drugiego egzaminu państwowego na wydziale prawa, oba dokumenty wystawione na imię pana Czesława Wojciechowskiego. Łaskawy znalazca zechce je złożyć w naszej administracji, gdzie poszukujący sobie takowe odbierze.

Papiery (dokumenty) zgubił Karol Pacak, lokaj. Uprzejmy znalazca zechce je oddać w Administracji pisma.

Składka. Na fundację imienia Tadeusza Kościuszki, za pośrednictwem p. ... złożył 5 zł. dr. Wojciech Ślączka, adwokat w Sanoku.

Walne zgromadzenie członków lwowskiego klubu cyklistów odbędzie się w niedzielę dnia 6. b. m. w górnej sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", o godzinie 4. popoł.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Stow. wzaj. pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie odbędzie się we czwartek dnia 3 maja 1894 roku, o godzinie 8. popoł. w lokalnościach Stow. przy ulicy Czarneckiego l. 1, II. piętro. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgrom. 2. Wnioski wydziału, sprawa z dyrekcją: zmiana statutu, a mianowicie §. 20 22 i 37. 3. Wybór dyrektora i członków biura dyrekcji na lat 3, i wybór członków wydz. na rok jeden.

Doroczne zwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 6. maja 1894 roku, o godzinie 3. popołudniu w lokalnościach Stow. przy ulicy Czarneckiego l. 1 II. piętro. 1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie dyrekcji za rok 1893. 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej za rok 1893. 4. Udzielenie absolutorjum. 5. Uchwalenie preliminarza na rok 1894. 6. Uchwalenie regulaminu zapom. na rok 1894. 7. Mianowanie członków honorowych. 8. Uzupełniające wybory.

Wydział Stowarzyszenia nauczycielek zaprasza członków tegoż Stow. na walne zgromadzenie, które odbędzie się we czwartek 3. maja, o godzinie 12 w południe w lokalu Stow. Rynek l. 10.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś we wtorek „Carmen", opera w 4. aktach Bizet'a. Dziewiąty gościnny występ p. Miry Heller oraz występ pana Aleksandra Myszugi; jutro w środę „Trzeci maja", dramat historyczny w 5. aktach J. I. Kraszewskiego.

Z teatru. Wczorajsze wieczorne przedstawienie „Biednych" Świderskiego zgromadziło dość liczną publiczność. Autor zręcznego obrazka „Jesienią" dał nam w „Biednych" bardzo trafną i barwną ilustrację życia najbiedniejszych warstw w Warszawie, która posiada też prawdziwie lokalny charakter i pełne znamiennych rysów typy. „Biedni", pomimo, że usiłowano im na naszej scenie nadać koloryt miejscowy, mogą stanowić dużą atrakcję dla niedzielnej publiczności, żądnej i śmiechu i melodramatycznych efektów.

Sztukę grano wczoraj dość składnie, w pierwszym zaś rzędzie na odznaczenie zasłużyły panie: Kwiecińska i Gostyńska, oraz pp.: Woleński, Gasiński, Jaworski, Feldman, Wysocki, Kitschman, Dębicki, Walewski, Kiernicki, bardzo dobry Stręk.

Towarzystwo strzeleckie.

(m.) Walne zgromadzenie Towarzystwa strzeleckiego odbyło się wczoraj o godz. 4. po południu przy bardzo licznym udziale członków. Posiedzenie zagaił prezes p. Michalski, poświęcając kilka słów gorącego wspomnienia zmarłemu a długoletniemu członkowi Tow. śp. Frydrykowi Schubertowi.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wystąpił p. Edward Machayski i ofiarował Towarzystwu prześliczny sztandar, który, jak się wyraził ofiarodawca, oby był symbolem miłości i zgody. (Sztandar wykonany jest nadzwyczaj pięknie, na haft misterny. Na białem polu widnieje wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, z drugiej na polu amarantowem Orzeł polski. Na wstędze umieszczono napis: „na pamiątkę setnej rocznicy Konstytucji 3. Maja)." Zgromadzeni przyjęli ten dar radośnie, wyrażając ofiarodawcy gorące podziękowanie oklaskami. Prezes p. Michalski dziękuje imieniem Tow. p. Machayskiemu za tak szczodry dar, zaznaczając, że ten sztandar jest w tej chwili tem milszym, gdyż ... Towarzystwo ... narodowa.

Następnie oznajmił prezes, iż członkowie pp. Franciszek i Józef Wczelakowie ofiarowali Towarzystwu wspaniały skarbiec, którego brak bardzo dotkliwie dawał się odczuwać. Niejeden akt, niejeden dokument bardzo wielkiej wagi zaginął z biegiem czasu, gdyż nie było miejsca do przechowania tychże. Obecnie na wszystko, co Towarzystwo posiada, dzięki pp. Wczelakom znajdzie się pomieszczenie, a jest nadzieja, że skarbiec ten zapełni się niebawem, gdyż dary płyną już obficie. P. Michalski dziękuje imieniem Tow. pp. Wczelakom za skarbiec, a zgromadzenie powstawszy z miejsc, przyjęło to oklaskami.

Dalsze dary złożyli pp. Wiktor Marszałkiewicz (sztuciec, z którego strzelał cesarz podczas pierwszego pobytu we Lwowie), Alfred Dzikowski (piękny zegar) i St. Platowski. Wyrażono także podziękowanie klubowi kręgielnianemu za ofiarowanie Tow. bilardu. Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia, odczytał p. Ihnatowicz sprawozdanie z czynności wydziału, za czas od 7. maja 1892 do 7. maja 1893, oraz sprawozdanie rachunkowe. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, a na wniosek p. Juljana Schayera udzielono prezydjum i wydziałowi absolutorjum.

Sprawozdanie z czynności prezydjum i wydziału zdaje najpierw sprawę ze strzelania królewskiego i strzelań premiowych, dalej podnosi ożywienie się życia towarzyskiego i tak: piątki zgromadzały znaczną ilość członków; klub kręglowy, zawiązany za inicjatywą pp. Okornickiego, Bascha i Góralskiego, odznaczał się niezwykłą ruchliwością, a na wieczorkach zawsze był napływ osób. Z wypadków w ciągu roku sprawozdawczego, podnieść należy ofiarowanie Towarzystwu przez klub kręglarzy bilardu, zawieszenie w sali na strzelnicy portretu p. Bratkowskiego i założenie kursu nauki strzelania.

Obecnie liczy Towarzystwo 141 członków.

Ogólny rozchód w roku ubiegłym wynosił 7.030 zł. 26 ct., zaś przychód 5 998 zł. 82 ct. Jest więc niedobór 1.031 zł. 44 ct. Niedobór ten spowodowały głównie wydatki budowlane.

Na tle premji klubu kręgielnianego rozwinęła się dyskusja między pp. Baschem, Grossem, Ciuchcińskim, Stachiewiczem, Platowskim, Kordysem, Janowiczem, Ohlem, Schayerem i Drechslerem W końcu przyjęto (olbrzymią większością głosów) wniosek o udzielenie klubowi kręgielnianemu 150 zł. rocznie.

Przy dokonanym wyborze wybrany został prezesem p. Michał Michalski 62 głosami, na 64 głosujących, dalej zaś zast. prezesa: Ciuchciński Stanisław (62 gł.). Gospodarzem: Bratkowski Leon (62 gł.). Skarbnikiem: Marszałkiewicz Wiktor (37 gł.).

Do wydziału zaś zostali wybrani pp. Basch Karol, Beniedzki Aleksander, Dzikowski Alfred, Glanz Karol, Góralski Ferdynand, Janowicz Krzysztof, Kamienobrodzki Alfred, Klein Robert, Okornicki Tadeusz, Platowski Stanisław, Przyszlak Antoni, Schumann August.

Chorążym wybrano p. Przyszlaka. Do komisji rewizyjnej wybrani pp. Grzybowski, J. Schayer i Winiarz.

Następnie zawiadomił prezes o bezpłatnem dostarczeniu narzędzi oświetlenia przez p. Vossa gazem całej strzelnicy, co zgromadzeni przyjęli oklaskami i wnioskiem pisemnego podziękowania.

Po wnioskach członków, uchwalono wybrać do komisji rewizyjnej statutowej dwóch członków.

P. Michalski podziękował za ponowny wybór w serdecznych słowach, zapewniając, że dalej szczerze dla dobra Towarzystwa pracować będzie. W tym duchu przemówił także p. Ciuchciński.

Panu Ihnatowiczowi wyrażono podziękowanie za jego dotychczasową, bardzo dodatnią działalność w charakterze skarbnika, której to godności nadal przyjąć nie chciał.

Sport.

Wiedeńskie wyścigi wiosenne: Głównym biegiem dnia wczorajszego był „Balvany-Handicap", 6.000 koron. Bieg ten prowadziła „Telimena" hr. J. Tarnowskiego aż do ostatniego zakrętu w bardzo szybkiem tempie, widocznie jednak meta 1.800 metr. była dla niej za długa, gdyż odpadła i przyszła do celu między ostatniemi. Zwycięzcą był „Gourmand", przeszłoroczny zwycięzca Derby. Między pobitemi znajdowała się i „Voloska" p. Scazighiny. W biegu kwietniowym, 3.000 koron, meta 2.000 metr., „Pirat" pana Wł. Schindlera przyszedł do mety trzeci. Nagrodę zdobył „Zenit" p. Szemere, drugim był „Or-vert" barona Springera. Bieg „Kisber-öcsese'a", 4.000 koron, 1.300 m, wygrał hr. Esterhasy'ego „Hexameter". Między biorącemi udział w tym biegu znajdował się „Smok" hr. J. Tarnowskiego. „Futar" pana R. Lebaudy, Francuza, którego konie biorą udział w wyścigach Anggli, Francji, Austrji i Niemiec, wygrał bieg z płotami „Giardinetto" z największą łatwością. Dzienniki wiedeńskie uznają „Futar'a" za najlepszego w Austrji konia do biegów z płotami. Przewaga tego konia nad innemi jest dotąd niezaprzeczoną.

* * *

Porucznik B. Lazar umarł. Był to jeden z najpopularniejszych jeźdźców na torach wyścigowych Austrji. Od roku 1890 bez przerwy zajmował on pierwsze miejsce między jeźdźcami i w tych 4 latach na 228 biegów wygrał 96 razy. W zeszłym roku, wygrawszy 38 biegów, przewyższył on „Championjockey'a" S. Bulford'a, który tylko 32 biegi wygrał. Wysiłki i życie pełne niebezpieczeństw uczyniły go nerwowym do tego stopnia, że już podczas meetingu w Alag symptoma szaleństwa były spostrzeżone. Wywieziono go stamtąd do zakładu leczniczego, gdzie wkrótce skończył.

* * *

Dwudziestoletniego ogiera „Fonteneblau, znanego reproduktora, zakupił hr. Branicki za 5.600 fr. na licytacji w Tattersall'u parskim. Pomimo wieku, syn Dollara, należący do najlepszej klasy, bardzo tanio został sprzedany i niewątpliwie sowicie się opłaci nowonabywcy.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą u umieszczenie: W nr. 116 *Dziennika Polskiego* z d. 27. kwietnia 1894 w rubryce „Rada państwa" — podano mylnie, jakobym w izbie z 25. t. m. dowodził „że w skutek zaszłej od owego czasu zmiany faktycznych stosunków, tylko te uchwały Concilii mają jeszcze moc obowiązującą, które posiadają znaczenie dogmatyczne." Konstatuję niniejszem, że tak nie powiedziałem, gdyż takie powiedzenie tchnęłoby herezją —; ja mówiłem tylko, że orzeczenia dogmatyczne soborów nie mogą być zmienione (*müssen feststehen*), zaś dotyczące dyscypliny kościelnej ze zmianą stosunków zmienionemi być mogą!

Kreślę się z prawdziwem poważaniem
X. Loon Pastor,
poseł do Rady państwa.

Z Warszawy donoszą *N. Ref.*: „Pogłoski, jakoby rozpoczęto już wypuszczać aresztowanych, o tyle się sprawdzają, że uwolniono z więzienia kilka osób za złożeniem kaucji lub poręczeniem. Pomiędzy innymi uwolniono panią Zielińską, żonę adwokata przysięgłego; natomiast ze studentów żaden dotychczas nie został uwolniony. Śledztwo prowadzi żandarmerja, a na czele komisji śledczej stoi pułkownik żandarmerji z cytadeli, Fursow. Śledztwo prowadzone jest nadzwyczaj ostro, ukończenia jednak nie wcześniej się spodziewają, jak w połowie maja.

Pomiędzy aresztowanymi jest kilku austrjackich i pruskich poddanych, o których właściwi konsulowie upomnieli się. Jaki będzie rezultat tego upomnienia się za swoimi — jeszcze do dziś nie wiadomo.

Neue fr. Presse donosi, że klub Hohenwartha w najbliższym czasie przystąpi do obrad nad sprawą reformy wyborczej. Od rezultatu obrad zawisło, czy mężowie zaufania partyj skoalizowanych jeszcze w ciągu sesji bieżącej zbiorą się dla wznowienia narad nad wspomnianą reformą. Głoszą też w kołach parlamentarnych, że część klubu Hohenwartha małą przywiązuje wiarę do tego, by sejmom przyznano korporacyjne prawo wyborcze, a raczej opiera się przy tem, by utworzoną została nie kurja robotników przemysłowych, jeno kurja powszechnego prawa wyborczego, na korzyść której każda z istniejących kuryj musiałaby się zrzec w proporcjonalnym stosunku części swych mandatów. Zdaje się tedy, że część klubu Hohenwartha zamierza wziąć pod dyskusję wniosek modyfikacyjny do projektu Hohenwartha.

Armia robotnicza Coxey'a topnieje w miarę tego, jak zbliża się do celu swej wędrówki. Wedle obliczeń dzienników amerykańskich w Marylandzie jest oddział Coxey'a z 250, w Jowa z 1200 ludzi złożony, zaś w Massachusetts przychwycono jeden oddział tej „armji" z 53 ludzi złożony i internowano go... w domu ubogich. Ostatecznie cała ta armja nie liczy podobno więcej nad 6500 ludzi, nawpół nagich, wyniszczonych pochodami i głodem. Rząd w Waszyngtonie ma ich traktować, jako najzwyklejszych włóczęgów. W rzeczywistości też w armji Coxey'a w miarę posuwania się pochodu coraz mniej widać robotników, a coraz więcej włóczęgów, którzy nie chcą przyjąć żadnej roboty, pomimo, że farmerzy im ją ofiarują. Pracowici robotnicy po drodze znalazłszy zarobek, odłączyli się od armji Coxey'a. Jest także uzasadnione podejrzenie, że Coxey i paru jego doradców robią dobre interesa na armji, odbierając w jej imieniu pieniądze i żywność od mieszkańców okolic, przez które przechodzą, podczas gdy „żołnierze" armji żywieni są jak najgorzej.

Telegram z Nowego Jorku pod datą 26. b. m. donosi, że silny oddział armji Coxey'a, który w Butte opanował pociąg kolei żelaznej, zaraz następnego dnia doznał porażki ze strony siły zbrojej. Przyszło do zaciętej walki. Milicja została zrazu wyparta; dowódca robotników odniósł ciężkie rany. Zwycięstwo to jednak było chwilowe, gdyż już następnego dnia, otoczeni przez 250 żołnierzy, poddać się musieli Coxeiści i wszyscy zostali uwięzieni.

Armja Coxcy'a przestaje w ogóle być postrachem. — Natomiast więcej poważnych obaw wzbudza bezrobocie robotników górniczych, zwiększające się z każdym dniem.

Rzekomo z bardzo wiarygodnego źródła dowiaduje się *Magdeburger Ztg.*, że usposobienie cara do Niemiec w chwili obecnej jest nad wszelki wyraz przychylne. Dziennik ten zapewnia z całą stanowczością, że w ciągu bieżącego lata przyjdzie do spotkania pomiędzy cesarzem Wilhelmem a carem; podróż księcia Henryka na dwór petersburgski ma poprzeć i omówić plan przyszłego zjazdu.

Z Petersburga donoszą, iż we wszystkich miastach państwa rosyjskiego odbyły się nabożeństwa uroczyste z powodu zaręczyn carewicza Mikołaja z kiężniczką Alicją heską. Tysiące telegramów gratulacyjnych nadesłano do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zaniesienie życzeń do stóp tronu, a większe miasta, takie jak Petersburg, Moskwa, Kijów, Charków, Odessa, zamierzają powołać do życia rozmaite instytucje użyteczności publicznej na pamiątkę tego ważnego wypadku. W tych uroczystych objawach radości biorą także udział miasta w Królestwie Polskiem i na Litwie, oczywiście „dobrowolnie" w znaczeniu, jakie wyrazowi temu nadają władze rosyjskie. Z powodu zaręczyn car ma wydać manifest, zawierający ułaskawienie dla wielu przestępców, a w ich liczbie podobno także i dla politycznych.

Z powodu projektów zaludnienia pobrzeży czarnomorskich kraju Zakaukaskiego jeszcze raz podniesiono w prasie rosyjskiej, kwestję, czyby ne ten cel nie dało się użyć kolonistów niemieckich. Niektórzy z tych ostatnich, po utracie różnych prerogatyw w Rosji południowej i w okolicach nadwołżańskich, wnieśli podanie do władz rządowych z oświadczeniem gotowości osiedlenia się na Kaukazie, pod pewnemi warunkami. Między innemi żądają: nadziału gruntami skarbowemi w ilości 100 dziesięcin na każdą rodzinę niektórych ulg podatkowych i wyznaczenia pewnego obszaru ziemi na budowę szkół ludowych i progimnazjów, gdyby, przy pomyślnym rozwoju osady, okazała się potrzeba zakładania takowych. Przeważna część prasy rosyjskiej oświadczyła się jednak z całą stanowczością za dalszą kolonizacją Kaukazu żywiołem czysto rosyjskim. Osadnicy rosyjscy kontentują się zwykle bardzo skromnemi nadziałami w ziemi, a otrzymanie 15 dziesięcin ziemi skarbowej jest dla rodziny osadniczej szczytem marzeń. W wielu osadach tamecznych rosyjskich nie ma wcale szkół elementarnych, a tymczasem koloniści niemieccy marzą już o zakładaniu progimnazjów. Ze względu na znaczenie strategiczne pobrzeży czarnomorskich Kaukazu, radzą *Mosk. Wiedomosti*, aby z Rosjan nie tworzyć tam na razie osobnych osad, lecz w każdej z dawniejszych osadzać po kilka rodzin obok różnoplemiennej ludności miejscowej.

O teraźniejszej fazie politycznej sytuacji w Serbji, otrzymuje *N. fr. Presse* następującą relację z Belgradu pod d. 26. zm.:

Toast króla Aleksandra, wygłoszony w grecką niedzielę palmową, jako w rocznicę oswobodzenia Serbji, wywołał tu powszechną, a słuszną sensację. W dobrze poinformowanych kołach politycznych tem większą przypisują mu wagę, że w tymże czasie obradowała radykalna komisja centralna, a pisma radykalne z całą wściekłością rzuciły się na Milana, nie szczędząc nawet króla Aleksandra. Owoż toast króla Aleksandra tchnący energicznym. stanowczym tonem, nie pozostawił ani cienia wątpliwości, iż król, stojąc na straży dynastycznych interesów, nie dopuści za żadną cenę powrotu radykałów do steru rządowego. Zarówno ta królewska manifestacja, jak wszystkie inne oświadczenia młodego monarchy świadczą, iż król chce przedewszystkiem ład utrwalić w kraju. Że radykalne stronnictwo po tak fatalnym egzaminie ze swych zdolności rządowych nie będzie mogło być powołanem do udziału w owem zadaniu — rzecz dla każdego jasna.

W toaście król wspomniał także o działalności Milana, oddając hołd zasługom jego, jako członka dynastji i jako wiernego poddanego. Wymowną to odpowiedź na napaści radykałów na Milana. Król nie poprzestanie zresztą na toaście; w tych dniach mają być wydane ukazy królewskie, przywracające Milanowi prawa, jako ojcu króla i najwybitniejszemu członkowi monarchji, a zarazem regulujące stanowisko jego w państwie i armji. Król chce tym sposobem Milana przykuć do Serbji, potrzebuje go bowiem jako doradcy.

Telegramy Dziennika Polskiego

Wiedeń 30. kwietnia. Onegdaj i wczoraj odbywały się konferencje bawiących tu delegatów z Galicji u księcia marszałka, celem omówienia sprawy jubileuszowej. Z Galicji są pp. Mochnacki, Weigel, Struszkiewicz, Kozłowski i Piepes.

Postanowiono przemawiać przeciw wystawie. Tej uchwale dał książę marszałek wyraz na ogólnej konferencji, motywując ją w dłuższej przemowie. Za wystawą przemawiali przedewszystkiem pp. Winterholler z Berna, Exner i Gruebl — ale wniosek ten upadł.

Na wniosek księcia Sanguszki uchwalono wybrać z wszyskich krajów komitet z 24 członków dla obmyślenia innego sposobu uczczenia jubileuszu cesarskiego.

Z Galicji, Czech i Wiednia wejdzie do tego komitetu po 5 delegatów.

Wiedeń 30. kwietnia. Tegoroczny awans majowy jest bardzo rozległy. Uwagę zwraca mianowanie arcyks. Franciszka Ferdynanda w Budziejowicach, a więc w Czechach.

Wiedeń 30. kwietnia. Robotnicy budowlani w liczbie 30.000 uchwalili wczoraj strejk, który się też dziś zaczyna.

Paryż 30. kwietnia. Henry nie chciał podpisać prośby o ułaskawienie. W tych dniach nastąpi wykonanie wyroku.

Leodjum 30. kwietnia. Przed wejściem do kościoła eksplodowała wczoraj bomba. Nikt nie został zraniony.

Wiedeń 30. kwietnia. Radca apelacyjny Tomasz Łobiński mianowany radcą dworu przy najwyższym trybunale.

Kraków 30. kwietnia. Wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił zaproponować ministerstwu do zatwierdzenia na zwyczajną katedrę anatomji opisowej w uniwersytecie profesora nadzwyczajnego anatomji porównawczej dr. Kazimierza Kostaneckiego, od dwu lat tu pełniącego obowiązki.

Katedrę anatomji opisowej opuszcza z powodu wieku zasłużony profesor dr. Teichman.

Wiedeń 30. kwietnia. Wiadomość o wystąpieniu arcyksięcia Józefa z węgierskiej Akademji umiejętności nie potwierdza się.

Wiedeń 30. kwietnia. Na wszystkich budowach od rana zupełne bezrobocie; strejkuje 30.000 ludzi, co razem ze strajkiem stolarzy budzi na jutro poważne obawy.

Wels 30. kwietnia. Arcyksiężna Marja Walerja powiła tej nocy syna. Matka i dziecko mają się dobrze.

Budapeszt 30. kwietnia. Kiedy wczoraj o godzinie 2. minut 50 po południu wyruszył stąd pociąg pospieszny do Wiednia, strzelono do niego tuż koło dworca kolei wschodniej; kula wybiła dziurę w tak zwanym wagonie gradeckim pierwszej klasy. W oddziale tym siedzieli: dep Otton Förster, Bernard Deutsch de Hatvanyi, tudzież urzędnik ministerjalny Bajlaty, ponad którego głową kula przeleciała. W poprzedzającym wagonie siedział arcks. Józef, naczelny wódz honwedów.

Buda-Peszt 30. kwietnia. Rygorystyczne dochodzenie w sprawie rozruchów agraryjno-socjalistycznych na Alföldzie skonstatowało, że na dzień 1. maja krwawe burdy przygotowano. Władze są w największej obawie. Wczoraj znowu aresztowano 15 osób.

Dyrektor policji, burmistrz i pułkownik huzarów w Holdmezö-Vasarhely otrzymali listy z pogróżkami, że ciała ich będą rozszarpane i psom rzucone. Wczoraj wybito w więzieniu okno i zapomocą kartek uwiadomiono aresztantów, że do dnia 6. maja wyswobodzeni zostaną. Zeszłego tygodnia odbyły się trzy zgromadzenia robotnicze. Skonfiskowano druki podżegawcze.

Liberec (w Czechach) 30. kwietnia. Robotnicy tutejszej fabryki sukna Jantscha zastanowili w sobotę robotę i oświadczyli, iż wrócą do roboty, jeżeli pozwolą im święcić 1. maja i jeżeli fabryka zgodzi się na dziesięcio-godzinny czas pracy, płacę minimalną i inne jeszcze żądania. W przeciwnym razie rozpocznie stę stanowczo strejk 1. maja.

Petersburg 30. kwietwia. *Petersburskija Wiedomosti* zamieszczają bardzo pokojowy artykuł, w którym między innemi piszą te słowa: „Dzięki uczciwej i szczerej polityce Rosji, szanse pokojowe są obecnie tak wielkie, jak nigdy przedtem. Zadanie stania na straży pokoju jest tak wielką zasługą wobec całego cywilizowanego świata, że dla Rosji jest ono odszkodowaniem za niepożądany rozwój państw bałkańskich, z wyjątkiem Czarnogóry". W końcu dowodzi ten dziennik, że obecny rozwój stosunków w Serbji da dobre rezultaty, a rząd bułgarski należy uważać tylko za jednodniowe zjawisko.

Belgrad 30. kwietnia. Ukaz królewski, wydany na wniosek gabinetu, unieważnia wszystkie akta skupczyny, dotyczące rodziców króla, jako sprzeczne z konstytucją i przywraca im wszystkie konstytucyjne prawa członków domu królewskiego.

Lyon 30. kwietnia. Na wczorajszym bankiecie na cześć ministrów miał prezes gabinetu Perier mowę, w której wykazywał konieczność reform w budżecie. Jednakże nietylko na tem powinny ograniczyć się reformy; razem z ustawami potrzeba zreformować także obyczaje, a ci uprzywilejowani, którzy opływają w zbytek wszystkiego, muszą większą część publicznych ciężarów wziąć na swoje barki, aby biednym ulżyć. Republika musi światu dać obraz tak silnie ugruntowanej moralnej jedności, ażeby miała prawo nie bać się niczego, a wszystkiego się spodziewać.

Ateny 30. kwietnia. Podług dat, zebranych przez ministerstwo, zapadło się skutkiem trzęsienia ziemi w Kiparissi 32 domów, 3 osoby zginęły, 4 ranne. W Livanalis wiele domów uszkodzonych, 5 osób zabitych, 20 rannych. W Kastro i Parli zawaliło się 45 domów. W Martino 30 osób zabitych, 50 rannych. W Malapina 130 osób zabitych, a 25 rannych, w Mazi 6 zabitych, 25 rannych.

Madryt 30. kwietnia. Jak tutejsze dzienniki donoszą, prosił don Karlos papieża o audjencję, ale mu jej odmówiono.

Barcelona 30. kwietnia. 4000 pielgrzymów hiszpańskich powróciło tu z Rzymu. Zajścia nie było żadnego.

TELEGRAM GIEŁDOWY

Wiedeń, dnia 30. kwietnia godz. 2. min. —.

Akcje kred.	352·50	Gal. obl. prop.	—·—
Alpiny	72·—	Wied. losy	174·50
Kredyty węg.	422·50	Akcje tyton.	217·25
Anglobanki	151·25	4% Poż. kraj. z r. 1893	—·—
Uniony	256·75		
Ludwiki	216·50	Elbethale	268 25
Nordbany	293·50	Länderbanki	248·40
Lombardy	104·—	Renta zł. węg.	119·10
Losy tureckie	63·10	Bankvereiny	125·50
Staatsbahny	343·37	Wspólna renta p.	98·60
Czerniowieckie	281·—	Ruble	134·—

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. kwietnia 1894.

HOTEL ŻORŻA. Ks. H. Skrzyński, dr. S. Chmurski z Krakowa. S. hr. Mieroszowski z Budłowie. A. Garapich z Zagóra. M. Zaleski z Podola ros. W. Biechoński z Gorlic. A. Przedrzymirski z Woli Małnowskiej. M. Jakób z Wiednia. M. Scheller, dr. L. Liertzer, A. Schneider z Berna.

HOTEL FRANCUSKI. Br. Rodich z Trybuchowie. K. Marmoross z Karowa. A. Waligórski ze Swaryczowa. F. Juruntowski z Twierdzy. A. Krokowski z Jagielnicy. H. Lauterbach z Wrocławia. C. Lauterbach z Butyny. E. Lortzig z Wiednia.

HOTEL VICTORIA. W. Witosławski z Żedowic. Ks. J. Gliński z Pilejowa. Dr. D. Billet ze Złoczowa. Dr. M. Sager ze Stanisławowa. F. Makuch z Dubiecka. C. Steiner ze Żółkwi. F. Müllerowa z Błyszczy Wody. Dr. L. Nazarkiewicz z Podola ros. J. Żurowski z Tarnopola. Dr. Z. Pelczar z Krakowa. H. Lobstein z Wiednia. W. Hatscher z Mikłaszowa.

OD 53 LAT ISTNIEJĄCY HANDEL SUKNA pod firmą: J. WALLACH i SYN Lwów — Rynek liczba 33 poleca się.

Drobne ogłoszenia.

Ogłoszenia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Brylanty, smaragdy, szafiry, rubiny, turkusy kupuję. Wiadomość u taksatora w banku Ormiańskim. 294

C. k. Urząd pocztowy w Jeziernie poszukuje **rutynowanego ekspedytora.** Warunki korzystne; służby telegraficznej ani nocnej nie ma.

Robotników dworskich polnych fabrycznych w potrzebnej ilości stręczy zdolną służbę i oficjalistów poleca biuro Krasickiego w Jarosławiu. 290

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Salon i trzy pokoje z balkonem i przynależytościami, na pierwszem piętrze, ulica Kraszewskiego 23. 292

3 pokoje z kuchnią od 1. Maja do wynajęcia przy ulicy Skarbkowskiej liczba 17.

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, III piętro. Grodzickich 2, róg Dominikańskiej rynku od 1. lipca. 274

L. 186. 1519 1—2

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje Zwierzchność gminna konkurs na posadę **Inspektora policji w Podhajcach** z roczną płacą 300 złr. i umundurowaniem.

Podania wnosić należy do 15. maja b. r.

Podhajce, 26. kwietnia 1894.

ROSYJSKĄ HERBATĘ KARAWANOWĄ
w oryginalnem opakowaniu
Sergjusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie
opakowaną pod nadzorem ces. ros. władzy cłowej
po cenach moskiewskich, począwszy od zł. 1·80 aż do zł. 10·40 za funt rosyjski — poleca:
B. SZABŁOWSKI
we Lwowie, ulica Trybunalska liczba 1.
Cenniki gratis i franco. Opakowanie bezpłatne. **Zamówienia przynajmniej na 3 funty odsyłamy franco.** 1077 1—36

Kąpiele borowinowe PISTYAN (Pöstyén)

Otwarcie sezonu 1. Maja.

Obok procedur leczniczych zwykłych **Masaż, gimnastyka lecznicza i elektryczność.**

Objaśnień udziela o miejscowych stosunkach, kuracji kąpielowej, mieszkaniach i t. d. ***radca sanitarny i lekarz zakładowy dr. Fodor, sanitarny kierownik zakładu kąpielowego.***

Od 1. Maja w Pistyan, (Węgry). Opis kąpieli bezpłatnie 663 1—2

Jodowo solankowe kąpiele BAD HALL w Wyższej Austrji.

Najsilniejsze solanki jodowe na kontynencie przeciw **skrofułom** i tym ogólnym i specjalnym **cierpieniom, w których jod** jest **najważniejszym czynnikiem leczniczym. Znakomite urządzenia lecznicze. (Kąpiele i leczenie zdrojowe, zawijania, inhalacje, Masaż, Kefir). Bardzo pomyślne warunki klimatyczne.** Stacja kolei; kierunek podróży przez Linz nad Dunajem lub Steyr. — **Sezon od 15. Maja do 30. Września.** (Kąpiele wydają się także od 1. do 15. Maja). Wyczerpujące prospekta w wielu językach przez Zarząd zdrojowy **W BAD HALL.**

Dnia 15. maja b. r. o godzinie 2. po południu
odbędzie się
w sali posiedzeń Rady miejskiej w Bełzie

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa Zaliczkowego
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką
z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zatwierdzenie wyboru dyrektora w miejsce śp. ks. Kałkowskiego.
3. Zatwierdzenie wyboru zastępcy kontrolora.
4. Wnioski samoistne.

W Bełzie dnia 30. kwietnia 1894. 1524 1—1

Wł. Nawrocki. sekretarz. *ks. Lubomirski.* prezes.

„Kaufe beim Schmied u. nicht beim Schmiedel!" — mówi stare przysłowie.

Takowe może się słusznie odnosić do mego magazynu, gdyż tylko interes w takich rozmiarach jak mój, ma przez zakupne za gotówkę wielkich zapasów towarowych i innych korzyści, skromne wydatki, z których kupujący korzysta.

Przepyszne wzory dla osób prywatnych gratis i franco.
Obfite **książki z wzorami,** jakich dotąd nie było, dla krawców niefrankowane.

MATERJE NA UBRANIA.

Peruwien i dosking dla Wielebn. **Duchowieństwa,** przepisane materje na **mundury c. i k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, liberje,** sukna na **bilardy i stoliki do gry,** pokrycia powozowe, loden, także nieprzemakalny na **ubiory myśliwskie, materje do prania, pledy do podróży** od 4—14 zł. Chwalebne, rzetelne, trwałe, czysto wełniane **towary sukienne,** a nie tanie szmaty, za które nie warto opłacać krawca, poleca **JAN STIKAROFSKY, Berno** (Manchester austrjacki). **Największy skład fabryczny sukna w wartości ½ miljona guldenów.** ***Rozsyłka tylko za zaliczką.*** Korespondencja w językach: niemieckim, czeskim, węgierskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim.

ZAPROSZENIE.

Dnia 9. maja 1894 o godzinie 2-giej z południa
odbędzie się
w Jarosławiu, w sali Rady powiatowej

Posiedzenie Ogólnego Zgromadzenia

Członków Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, a to w myśl §. 40 obowiązującego statutu, na którem
porządek czynności następujący:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Dyrekcji za r. 1893.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej kasę i rachunki kasowe za r. 1893 oraz wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorium.
4. Wniosek Rady nadzorczej o rozdział zysku za r. 1893.
5. Wybór Członków do Rady nadzorczej w myśl §. 24. i 25. statutu.
6. Wybór Cenzorów do otwierania kredytu na podstawie § 48 i 69 statutu.
7. Oznaczenie najwyższej sumy, której nie mogą przekroczyć wszelkie długi wkładki oszczędności, ciężące na Stowarzyszeniu §. 48 lit. i statutu.
8. Wniosek Rady nadzorczej o wybór Członków do komisji rewizyjnej na rok 1894.
9. Zatwierdzenie wyboru dyrektora i zastępcy dyrektora z powodu upłynionej kadencji §. 4. statutu.

Równocześnie zawiadamia się Członków Towarzystwa, że rachunki za r. 1893 są złożone w biurze, celem wolnego przeglądu.

Z Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego w Jarosławiu.
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką
Jarosław dnia 28. kwietnia 1894. 1526 1—1

Edward Micewski prezes. *Eustachy Wolski* sekretarz.

CHWAŁA BOŻA

książka do nabożeństwa dla niewiast, ułożona przez ks. Łukasza Bobrowicza, unitę chełmskiego, wygnańca, kaznodzieję, oprawna ozdobnie 90 ct., 1 zł. 20 ct., 1 zł. 80 ct., 2 zł., 2 zł. 50 ct., 3 zł. i 4 zł.
jak również książka tegoż autora p. t.

BOŻE! KOCHAM CIĘ

osobna dla chłopców i dla panienek po 45 ct., 55 ct., 90 ct., 1 zł. 20 ct., 1 zł. 80 ct. i 2 zł.
Do nabycia w składzie przedmiotów treści religijnej pod firmą:
Wincenty Kuczabiński
Lwów. ul. Karola Ludwika l. 3.

Jedyna polska

Fabryka krawatów

Jagiellońska 24.
poleca
Krawaty najświeższych fasonów i z najświeższych materyj, oraz **krawaty wysortowane za połowę ceny.** 1404 1—17
Tamże przyjmuje się krawaty **do przerabiania,** oraz ubiera się **kapelusze damskie** od 50 ct., jak również **kapelusze gotowe.**



1446 1—?

Dla

Pp. malarzy szyldów pokojowych, lakierników, stolarzy tokarzy, farbiarzy, kapeluszników, blacharzy, i w ogóle **wszelkich profesjonistów** ustanowiłem **wyjątkowe ceny zniżone** na wszelkie potrzebne materjały, co podaję do powszechnej wiadomości Szanownych pp Majstrów.

Główny skład farb i materjałów
Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek l. 38.

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE.

Termy siarczane od 27°—31° R na Górnych Węgrzech w Małych Karpatach 20 minut drogi od stacji Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski, wzorowo urządzone skuteczne w artretyzmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, obwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości i t. d. Do massażu personal wyćwiczony. Mieszkania od 50 ct do 3 zł. na dobę. Kurhaus, Teatr, Koncerty. Kuchnia wykwintna. Woda do picia z górskich źródeł.

Sezon od 1. maja do końca września.
W Maju i Wrześniu za 3 zł pension. **Dyrekcja kąpielowa** rozsyła prospekty bezpłatnie. **Broszura Dra Filipkiewicza** do nabycia w celniejszych księgarniach.

Każdy kaszel

jakoteż wszelkie kataralne przypadłości tchawicy, krtani, płuc, a dalej **trudności oddechowe, wąskość piersi, astma, zaflegmienie, kaszel silny i koklusz, łaskotanie w gardle,** początek **tuberkulozy** usuwa się szybko: najlepiej za pomocą od lat wielu jedynie uznanego środka, sporządzonego podług lekarskich przepisów i zalecanego przez lekarzy: **Św. Jerzego herbaty** w pakietach po 50 ct. i **Św. Jerzego proszku kataralnego** w pudełkach po 50 ct. wraz z lekarskim przepisem użycia. Skutek widomy już po kilku dniach. Mniej niż dwu pakietów nie wysyła się. Przy przesyłkach pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie i list frachtowy; wszelkie zamówienia należy adresować wprost do **apteki pod świętym Jerzym we Wiedniu, V/, Wimmergasse 33.**

Główny skład dla Galicji w aptece ***Piotra Mikolascha,*** we Lwowie.

Nabożeństwa majowe.

KSIĘGARNIA
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie
poleca: 1516 1—2

JEŁOWICKI ks. Stecki Miesiąc Marji, czyli rozmyślania na każdy dzień miesiąca o jej życiu, chwale i opiece 60 ct.
KRUKOWSKI ks. Józef, Magnifikat w dziesięciu naukach majowych. 30
MROWIŃSKI ks. Walerjan. Miesiąc Maj poświęcony czci najśw. Marji Panny z przykładami (opr. w płótno). 45 ct.
SMOLIKOWSKI ks. Paweł. Miesiąc Marji. 80
SOWIŃSKI ks. Józef. Na chwałę Marji Nauki i przykłady na każdy dzień miesiąca maja z dodaniem litanji i pieśni do Na św. Marji P. 65
ZAŁĘSKI ks. Stanisław. Nabożeństwo majowe, czyli zbiór krótkich rozmyślań na każdy dzień maja o świętach i uroczystościach N. P. M. 30 ct.

Gospodarz teoretycznie i praktycznie wykształcony, będący na posadzie jako rządca folwarku w pierwszorzędnym gospodarstwie w Galicji zachodniej, poszukuje samoistnej posady z d. 1. lipca w Galicji wschodniej lub na Bukowinie. Adresować proszę: B. L. Bolesław via Tarnów. 1521 1—5

Bezpośrednia sprzedaż eleganckich, tanich
Reichenbergskich materyj na ubrania.
Czyste wełniane szewioty i kamgarny. Kompletne ubranie męzkie **zł. 6·70 ct.** Próbki za nadesłaniem 5 centowej marki. 1511 1—10
Franz Rehwald Söhne, skład fabryczny sukna w **Reichenbergu** (Czechy).

C. k. notarjusz w Birczy

potrzebuje
wprawionego, wyraźnie piszącego
manipulanta
stanu wolnego.
Do zgłoszenia należy dołączyć świadectwa w odpisie. 1506 1—1

Dysponenta

zdolnego z dobremi poleceniami **z kaucją do prowadzenia** interesu **cukierni, restauracji i handlu win** poszukuje się.
1501 Zgłoszenia pod adresem: 1—3
JAN BAUMAN w Bochni.

Do sprzedania w Przemyskiem

1. Majątek obszaru około 1280 morgów w tem około 820 morgów roli i łąk, reszta las, przy gościńcu rządowym, cztery kilometry od stacji kolejowej.
2. Folwark około 515 morgów, w tem około 315 morgów roli i łąk, reszta las.
3. Folwark około 70 morgów roli i łąk.

Bliższych wiadomości udzieli zarząd dóbr Dołhomościska, poczta Sądowa Wisznia. 1513 1—4

S. A. Krzyżanowski

w Krakowie
Księgarnia, skład i największa wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycja pism perjodycznych
poleca: 1503 1—3
Prof. dr. Cybulski. **Spirytyzm i hypnotyzm,** cena 50 ct., z przesyłką 55 ct.
Bylicki dr **Nauka o chorobach kobiecych** (Ginekologia), cena 6 zł. 40 ct.

Ogłoszenie.

Folwark 5 kilometrów od stacji kolei Halicza odległy przestrzeni 306 morgów ziemi ornej w jednej parcelli, wraz z odpowiedniemi budynkami i zasiewami zaraz do sprzedania, — oraz dobra, składające się z 630 morgów obszaru, czyli 480 morgów roli pszennej, 75 morgów łąk i 45 morgów słodkiej paszy nadrzecznej, w odległości od miasta 3 kilometr. wraz z zasiewami zaraz do wydzierżawienia, mleczne gospodarstwo i warzywo z powodu bliskości dużego miasta, dają wysoką rentę. — Bliższych wiadomości w imieniu właściciela udzieli z grzeczności Wny *Aleks. Czołowski,* w Stanisławowie. 1520 1—3

Dla fabrykantów pierścieni!

Czyste złoto i srebrne borty, frędzle i sznury 321 1-2
kupuje po najwyższych cenach
„Oesterreichische Gold- u. Silber-Gekrätz- u. Scheideanstalt
Louis Roessler & Co.
Wien, VII/3, Kaiserstrasse 80.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek l. 38.
poleca 1445 1—?

Farby olejny
do malowania domów, dachów, sztachet, ogrodzeń, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów, sań itp.

LAKIERY
powozowe, kopalowe, damarowe, spirytusowe, na skóry, żelazo itp.

FARBY
olejno-lakierowe szybkoschnące
do pociągania podłóg, schodów, oraz wszelkich przedmiotów z drzewa, nadają kolor i połysk.

Wosk pszczelny,
MASĘ francuską
MASĘ WOSKOWĄ
do zapuszczania podłóg.

FARBY
do farbowania materyj wełnianych, jedwabnych, lnianych i bawełnian.

Farby na pisanki

Farby anilinowe,

FARBY
drukarskie, do pras auto- i litograficznych.

FARBY płynne do marmurowania dla introligatorów.

Farby roślinne
dla cukierników wolne od trucizn.

Farby olejne
artystyczne w tubkach.
Sztalugi, Pędzle, Palety, Werniksy, oraz wszelkie przybory do robót artystycznych.

Farby olejne dekoracyjne
FARBY suche artystyczne.

FARBY
akwarelowe w guziczkach muszelkach, laseczkach, wilgotne w tubach.
Pędzle do akwareli. Pasty itp.

Płótno malarskie
na metry i na ramach naciągane we wszystkich wielkościach i szerokościach.

Deszczółki i kartony
gruntowane.

PAPIER pod olejno akwarelowy, rysunkowy, pastelowy i Gonache.

Farby metaliczne
do malowania na aksamicie, pluszu, jedwabiu.

FARBY
do natryskiwanych (Spritzmalerei).

Farby pastelowe,

Farby do malowania na porcelanie

Farby gobelinowe
i **płótno** do tegoż malowania.

Farby
do chromolitografji.

Farby białkowe
do malowania fotografji.

Farby
emaljowe do malowania na terakocie.

Farby
do malowania na szkle.

Farby metaliczne w płynie
do malowania, ram luster, lamp i t. p.

Farby do sygnowania

BRAZY
we wszystkich możliwych kolor.

Farby do stampli
metalowych i kauczukowych.

Farby dla litografów
suche i farba w pastach pokostowe.

Wszelkie farby
w zakres malarstwa artystycznego, kościelnego, pokojowego i lakiernictwa wchodzące.

Dekoracje

pojedyńczych objektów, jakoteż całych działów
na
wystawie krajowej
obejmuje znany dekoracyjny magazyn
A. KRZYSZTOFOWICZA
we Lwowie, plac Halicki 2.
O wczesne zamówienia uprasza się. 1475 1—6

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10, 1015 1—?



poleca
HERBATĘ
zbioru majowego:

½ kl. **Congo** . zł.	1·60
Souchong czarna .	3·—
„ zbiór majowy	3·—
Kaysow czarna . .	4·—
Melange de Lond.	4·—
Wysiewki herbaciane	1·30
Wysiewki najlepszych herbat . .	1·60

poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacji pocztowej 4½ kilogr.
w woreczku:

Portorico - - - - -	9·—	½ k	—·90
Cuba grubo ziarniste -	9·50	„	—·90
Ceylon zielona - - -	10·—	„	1·—
„ „ przednia	10·40	„	1·04
„ „ grub. ziarn.	10·75	„	1·08
„ „ perłowa	10·75	„	1·08
Mocca arabska aromat.	10·75	„	1·08
Jawa złota - - - -	10·75	„	1·08

Opakowania nie liczy się.
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

SEZON 1894.
ŚWIEŻE
WODY MINERALNE
ze zdrojowisk naturalnych
co dni 14 świeży transport
poleca 1492 1—9
KAROL BAŁŁABAN we LWOWIE.
Łaskawe zlecenia z prowincji uskutecznia się natychmiast.

HERBATĘ Familijną
½ kilo 1·80 i 2 zł.
Znakomite WYSIEWKI z herbat
½ kilo 1·40 i zł. 1·70
1018 poleca HANDEL 1—?
Alberta Szkowrona
Lwów, plac Marjacki l. 7.

RĘKAWICZKI

damskie i męskie
polecają 1394 1—?
S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK
we Lwowie, plac Halicki l. 3.



Fabryka cylindrów i kapeluszy
pod firmą
ANTONI KAFKA
przedtem A. KOZELUSZEK
we Lwowie, Rynek 29.
przechodnia kamienica Andruszkiego od strony Jezuitów. Teatralna 2 poleca na sezon wiosenny

KAPELUSZE I CYLINDRY

własnego wyrobu najmodniejszych fasonach i kolorach po najniższych cenach jakoteż kapelusze i cylindry fabryk **Habiga i Plessa** w Wiedniu, w wielkim wyborze kapelusze w rozmaitych kolorach po 5 zł., zaś cylindry ze składem lekkie po 9 złr. Takie kapelusze miękkie nieprzemakalne, tak zwane „Loden" z fabryki **Antoniego Pichlera** z Gracu. Przyjmuje kapelusze, cylindry do odnawiania. Cenniki na żądanie gratis i franco. 1281 1—2

C. k. uprzywilejowana
rafinerja spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu.
Juljusza Mikolascha Następców we Lwowie
Jakób Sprecher i Spółka
poleca
najprzedniejsze rozolisy, likiery, sławne wódki polskie, starą starkę, rumy krajowe, jako też i zagraniczne, ***Cognac, Śliwowicę i t. d.***
Jedyna fabryka w kraju, wyrabiająca bezwonny SPIRYTUS i
ALKOHOL ABSOLUTNY
100/100 do celów leczniczych
Składy dla miasta Lwowa: w handlu Wgo E. Riedla, plac Marjacki, przy ul. Kopernika l. 9 i w głównym składzie wód mineralnych Wgo J. Jellesa, ul. Karola Ludwika 29.

Franciszek Jan Kwizda,
ces. i król. austr. węg. i król. rumuń. dostawca nadworny.

Od 30 lat w używaniu **w masztarniach nadwornych** oraz **w większych stajniach wojskowych i cywilnych dla wzmocnienia** przed i po **wielkich utrudzeniach w wypadkach skręcenia zerwania, zesztywnienia, ścięgnień** itd., uzdalnia konia **do trenowania.**

Kwizdy płyn restytucyjny

Woda do mycia dla koni. 1135 1—1
Cena flaszki 1 zł. 40 ct.
Skład główny: Apteka okręgowa w Kornenburgu pod Wiedniem.

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie
Kwizdy płynu restytucyjnego.
Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

Jako dobrą i pewną lokację kapitałów

polecamy następujące papiery:
4% Listy galic. Tow. kred. ziemsk. 4½% listy galic. Banku krajowego. 4% listy koron. galic. Banku krajow. 4½% listy galic. Banku hipotecznego 5% listy gal. Banku hipotecznego przemiowane. 5% listy gal. Banku hipotecznego bez premji. 4% Pożyczkę krajową koronową. 4% Pożyczkę propinacyjną galicyjską, które to papiery, jakoteż i wszelkie renty austrjackie i węgierskie, kupujemy i sprzedajemy po cenach najkorzystniejszych.

August Schellenberg i Syn
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 1.
Rok założenia 1853.

Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Handlowe

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3.
poleca 1402 1-2

do obecnego zasiewu:

Buraki pastewne olbrzymie.
Marchew pastewną olbrzymią, białą i pomarańczowo-żółtą.
Kóniczynę czerwoną, białą, szwedzką.
Esparcetę.
Tymotkę.
Kukurudzę amerykańską „Koński ząb" „Wirginia".
„ **węgierską** „Koński ząb".
„ **„Pignoletto".**
„ **„Cinquantino".**
Lucernę oryginalną francuską i węgierską.
Kajgras angielski, włoski, francuski.
Mięszankę traw gazonowych.
Owsy w szlachetnych gatunkach.
Żyto jare i pszenicę jarą.

WSZELKIE MASZYNY ROLNICZE.
NAWOZY SZTUCZNE.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.